

Wszyscy złożymy podpisy pod apelem obrońców pokoju Cała Polska popiera uchwały sztokholmskie

Aleksander Zawadzki mianowany wicepremierem

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował ob. Aleksandra Zawadzkiego wiceprezesa Rady Ministrów.

W związku z powołaniem na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów ob. Aleksandra Zawadzkiego, przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych, sekretarza ORZZ komunikuje, że plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych — które odbędzie się w najbliższym czasie — dokona wyboru nowego przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Przemysł węglowy wykonał 102 proc. planu

KATOWICE (PAP). Plan wydobycia węgla kamiennego przewidziany na kwiecień br., przemysł węglowy zrealizował w 102 proc., przy czym wszystkie zjednoczenia przemysłu węglowego wykonały swe zadania produkcyjne z nadwyżką.

Na przodujące miejsce pod względem realizacji planu wydobycia wysunęli się górnicy Zaborskiego Zjednoczenia, którzy swe zadanie produkcyjne w kwietniu wypełnili w 107,3 proc. Załoga Dąbrowskiego Zjednoczenia P.W. zrealizowała swój plan w 105 proc., załoga Dolnośląskiego i Rybnickiego Zjednoczenia w 102,9 proc.

Najwyższy wzrost wydajności w stosunku do marca br., osiągnęli w kwietniu górnicy Dolnośląskiego Zjednoczenia (3,4 proc.) oraz załoga Zjednoczenia Katowickiego (2,2 proc.).

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk południowy i Wybrzeże
Do godz. 22 dnia 5 maja 1950 r.:
Przeważnie pogodnie, z rana mgliście, temperatura w nocy ok. 8 st., w dzień ok. 22 st. Wzrost temperatury, wiatr z kierunku północno-wschodniego, przeważnie wzmocniony. Stan morza od 2-3, Zatokę Gd. od 1-3.
SYTUACJA BAROMETRYCZNA
Niż nad Atlantykiem Północnym i Islandią przesuwa się w kierunku północno-wschodnim. Wyż zalega nad Atlantykiem południowym, Anglią, Morzem Norweskim, Skandynawią, Francją oraz Europą wschodnią.

WARSZAWA (PAP). Dnia 4 bm. odbyła się w Polskim Komitecie Obrońców Pokoju w Warszawie konferencja przedstawicieli wojewódzkich komitetów obrońców pokoju, przedstawicieli partii i stronnictw politycznych, organizacji kobiecych i młodzieżowych. Konferencja omówiła znaczenie uchwał sesji sztokholmskiej oraz formy pracy przy zbieraniu podpisów pod apelem sztokholmskim. Wielu dyskutantów stwierdziło olbrzymi wzrost ruchu w obrocie pokoju zarówno w mieście jak i na wsi. Wyonili się wielki nowy aktyw, który z zapałem zgłasza swój udział w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Akcja rozpocznie się w pierwszej połowie bieżącego miesiąca.

Z całej Polski napływają liczne wypowiedzi, popierające uchwały sesji sztokholmskiej. W komitetach gromadzących i gminnych obok chłopów, czynny udział w pracach biorą robotnicy rolni, obsługa stacji maszynowych, a także wielu księży.

W licznych zakładach pracy, instytucjach użyteczności publicznej oraz centralnych zarządkach przemysłowych odbyły się zebrania, poświęcone omówieniu uchwał sztokholmskich. W uchwalonych jednogłośnie rezolucjach uczestnicy zebrania potępiają podżegaczy wojennych. Wiele rezolucji mówi o pełnej solidarności z walką dokierów i transportowców w krajach Europy zachodniej, którzy odmawiają wyładowywania i transportu broni i materiałów wojennych do mordowania bezbronných ludów kolonialnych.

Wszystkie bez wyjątku rezolucje głoszą, iż największym wkładem ludzi pracy w Polsce w dzieło wywołania pokoju i przeciwdziałania zakusom podżegaczy wojennych jest wzmocnienie wydajności pracy i podniesienie potencjału gospodarczego kraju.

Najwyższą wydajność na robotników osiągnęli w kwietniu górnicy kopalń Katowickiego Zjednoczenia.

Co oznacza odwołanie prof. Joliot-Curie?

GENEWA (PAP). Jak donosi z Paryża, deputowany komunistyczny Garaudy na wtorkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego zażądał wyznaczenia

na wtorek przyszłego tygodnia dyskusji nad interpelacją w sprawie usunięcia prof. Joliot-Curie ze stanowiska komisarza dla spraw energii atomowej.

Na wniosek rządu mechanicznej większości sprzeciwia się temu żądaniu.

Garaudy podkreślił olbrzymie zasługi prof. Joliot-Curie, stwierdzając, że słynnemu uczonemu poczytano wiodące za przestępstwo fakt, iż odmówił on wydania owoców swej wiedzy w służbie śmierci.

Sprawa jest jasna — oświadczył mówca — Joliot-Curie zapewnił Francji środki naukowe i techniczne, pozwalające jej odzyskać niepodległość gospodarczą. Wtedy rząd odwołał tego uczonego. A zatem rząd działa przeciwko niepodległości narodu. Joliot-Curie odmówił pracy na cel wojenny — został odwołany. A zatem rząd chce pracować na cele wojenne. Joliot-Curie był od nieszczęsny atakowany przez rząd i prasę USA. Został odwołany. Rząd francuski słucha więc rozkazów zagranicy. Joliot-Curie złożył pierwszy podpis pod apelem sztokholmskim, uznającym za zbrodniarza wojennego rząd, któ-

ry by pierwszy użył bomby atomowej. Joliot-Curie został odwołany. Rząd francuski obawia się więc, że właśnie jego protektorzy użyją pierwszej broni atomowej. Rząd francuski staje po stronie zbrodniarzy wojennych.

Nie ustaje fala protestów przeciwko postępowaniu rządu wobec prof. Joliot-Curie. W akcji protestacyjnej uczestniczą związki zawodowe, organizacje demokratyczne, stowarzyszenia młodzieży i kobiet, liczne osobistości z całego świata.

Agencja TASS donosi z Tokio: 3 bm. członek Rady Sojuszników dla spraw Japonii z ramienia ZSRR — generał Derewienko — wystosował do dowódcy amerykańskich sił okupacyjnych w Japonii generała Mac Arthura pismo, które stwierdza m. in.:

85000000 egzemplarzy książek i broszur

Walcymy o pokój każdą tona węgla, każdym metrem tkaniny, każdą cegłą nowych domów, a także każdą nową książką, oddaną do rąk człowieka pracy. — Książka jest ważnym narzędziem postępu i kultury. Mobilizuje masę do świadomych wyników przy budowie kraju, burzy przesady, obala fałszywe światopoglądy, rozszerza myśl i pobudza wyobraźnię.

Książka stała się w Polsce Ludowej realną wartością społeczną, żywą, codzienną potrzebą szerokich mas.

85 milionów książek rzucimy w tym roku na kraj. Każda dłoń, wyciągająca się po książkę — to dłoń budująca socjalizm, dłoń głosząca za pokojem.

Kazimierz Mijal ministrem gospodarki i komunalnej

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował dotychczasowego szefa Kancelarii Cywilnej i Kancelarii Rady Państwa ob. Kazimierza Mijala — ministrem Gospodarki Komunalnej.

Kopalnia im. Thoreza

WARSZAWA (PAP). Górnicy kopalni „Biały Kamień” w Wąbrzychu podjęli inicjatywę nadania im kopalni imienia Maurice Thoreza, sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Francji.

Inicjatywa górników uzyskała zgodę odpowiednich władz zwierzchnich.

Daremna próba nalotu na Szanghaj

PEKIN (PAP). — Prasa donosi, że samoloty kuomintangowskie usiłowały dokonać znów terrorystycznego nalotu na Szanghaj. Ogień zaporowy artylerii przeciwlotniczej nie dopuścił jednak ani jednego samolotu.



Dnia 5 maja 1912 r. ukazał się pierwszy numer „Prawdy”. Na pamiątkę tej historycznej daty dzień 5 maja obchodzony jest jako dzień prasy radzieckiej. Na zdjęciu Lenin przegląda świeży numer „Prawdy”

JÓZEF STALIN

Założenie „Prawdy”

Było to w połowie kwietnia 1912 roku, wieczorem w mieszkaniu towarzysza Połetajewa, gdy dwóch posłów do Dumy (Pokrowski i Połetajew), dwóch literatów (Ołmiński i Baturin) i ja, członek KC (ja, jako „nielegalny” siedziałem u „nielegalnego” Połetajewa) doszliśmy do porozumienia w sprawie platformy „Prawdy” i złożyliśmy pierwszy numer gazety. Nie pamiętam, czy byli obecni na tej naradzie najbliżsi współpracownicy „Prawdy” — Demian Biednyj i Danilow.

Techniczne i materialne przesłanki założenia gazety istniały już dzięki agitacji „Gwiazdy”, sprzyjaniu szerokich mas robotniczych i dzięki dobrowolnym zbiorom pieniędzy dla „Prawdy” w zakładach przemysłowych i fabrykach. „Prawda” była rzeczywistym wynikiem usiłowań klasy robotniczej Rosji, a przede wszystkim Petersburga. Bez tych usiłowań nie mogłaby ona istnieć.

Oblicze „Prawdy” było wyraźne: „Prawda” nie była powołana do popularyzowania w masach stanowiska „Gwiazdy”. „Kto czyta „Gwiazdę” — pisała „Prawda” już w pierwszym numerze — i zna jej współpracowników, którzy są także współpracownikami „Prawdy”, temu nie trudno zrozumieć, w jakim kierunku pracować będzie „Prawda”. Różnica między „Gwiazdą” i „Prawdą” polegała jedynie na tym, że audytorium „Prawdy”, w odróżnieniu od „Gwiazdy” stanowiło nie przodujący robotniczy, a szerokie masy klasy robotniczej. „Prawda” powinna była wspomóc przodującym robotnikom do zespólenia wokół sztabu partijnego, obudzone do nowej walki, ale politycznie zacofane, szerokie warstwy rosyjskiej klasy robotniczej. Właśnie dlatego „Prawda” postawiła wtedy jako jedno ze swych zadań wychowanie literatów ze środowiska samych robotników i przyciągnięcie ich do kierownictwa gazety.

— Chcieliśmy — pisała „Prawda” już w pierwszym numerze — aby robotnicy nie ograniczali się jedynie do popierania, a brali czynny udział w prowadzeniu nowej gazety. Niech robotnicy nie mówią nam, że nie nawykli do pisania, robotniczy literaci nie spadają z nieba. Wyrabiają się zwolna w trakcie pracy literackiej. Trzeba tylko odważnie wziąć się do rzeczy. — Raz, drugi potkniesz się, a potem nauczysz się pisać...
(„Prawda” numer 98, 5 maja 1922).

Przeciw bezprawnej odbudowie japońskich baz morskich i lotniczych

„Z doniesień prasy amerykańskiej i japońskiej, jak również z oświadczeń oficjalnych przedstawicieli USA wynika, że w Japonii ma miejsce odbudowa i modernizacja b. japońskich baz morskich i lotniczych.”

Po zacytowaniu licznych doniesień prasy na ten temat gen. Derewienko pisze:

„W związku z powyższym proszę Pana, Panie Generale, o udzielenie mi, jako członkowi Rady Sojuszników dla Spraw Japo-

ni z ramienia ZSRR — merytorycznej informacji w sprawie wyżej wymienionych wiadomości, z uwagi na to, że odbudowa b. japońskich baz morskich i lotniczych nie da się pogodzić z tymi zobowiązaniami, które przyjęły na siebie Stany Zjednoczone wspólnie ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami — członkami Komitetu do Spraw Dalekiego Wschodu na mocy uchwały z 19 czerwca 1947 roku, regulującej zasady polityki wobec Japonii po jej kapitulacji.”

Państwowa pożyczka odbudowy i rozwoju ZSRR

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: W celu włączenia środków pieniężnych ludności do dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, Rada Ministrów ZSRR postanowiła emitować 15 pożyczek państwową odbudowy i

rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w sumie 20 miliardów rubli na lat 20.

Obligacje pożyczki i związane z nimi premie są wolne od państwowych i miejscowych podatków i opłat.

POZDRAWIAMY »PRAWDĘ« CENTRALNY ORGAN WKP(b)
Pozdrawiamy prasę radziecką, przodującą w walce o pokój, o socjalizm!

Nasze bieżące zadania

Przypominamy sobie jeszcze doskonale, jak wyglądała polska prasa w okresie międzywojennym. Gazety wydawane były przez nieliczną grupę prywatnych przedsiębiorców, którzy nie mieli żadnych obowiązków wobec społeczeństwa. Nie mieli żadnych innych względów na widoku, jak tylko osobisty kapitalistyczny interes, jak tylko produkowanie „towaru” na własny rachunek.

Rzecz prosta, że takie antyludowe stanowisko musiało pociągnąć za sobą w konsekwencji redagowanie gazet w stylu najbardziej ordynarnych i brukowych gazet amerykańskich.

Fabryki kłamstw, jakimi były kapitalistyczne gazety polskie, miały za zadanie okłamywanie społeczeństwa, deprawowanie go drukami najbardziej sensacyjnych w złym znaczeniu tego słowa, i pornograficznych wiadomości i w konsekwencji odwracanie uwagi od zagadnień natury zasadniczej, natury ideologicznej, politycznej i ekonomicznej.

Taka polityka prasowa prywatnych przedsiębiorców była rezultatem świadomej polityki sanacyjnego rządu, zmierzającego do wywołania umysłowego szerokiego rzesz ludności. Metoda specyficznego doboru faktów, przemilczania prawdy, usuwania sprzed oczu milionów ludzi istotnych zagadnień miała być jednym z sposobów jak najdłuższego utrzymania się przy władzy klasy kapitalistycznej.

Wielka burza, która przeszła przez nasz kraj, zmiotła w wyniku historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej niemal wszystkie pozostałości dawnego ustroju kapitalistycznego.

Od chwili wyzwolenia przed prasą polską stanęły nowe zadania. Drżąc stwierdzimy, że w ustroju demokratycznym prasa jest wyrazicielem opinii mas ludowych, pragnie krzewić postępowe myśli i dążenia, musi być do pewnego stopnia organem kontroli publicznej, szybkim informatorem o tym, co się dzieje przede wszystkim w naszym własnym państwie, a następnie na całym świecie, musi być bezkompromisowym orzechem walki z zaciętymi i zakłamaniem.

Nie notowane nigdy w dziejach polskiej prasy nakłady pism świadczą, że naszej prasie demokratycznej udało się nawiązać więź z wielomilionowymi masami naszego narodu, że prasa nasza coraz lepiej spełnia nakładane na nią obowiązki.

Prasa nasza wie, że służyć musi narodowi do zrealizowania tych wszystkich wielkich zadań, jakie stoją przed społeczeństwem na obecnym etapie rozwoju historycznego naszego państwa. Prasa nasza wie, że ze wszystkich sił swoich pomagać musi w zbudowaniu ustroju sprawiedliwej społeczności, musi mobilizować do socjalistycznego budowania w atmosferze pokoju.

Dlatego dzisiaj, gdy obchodzimy święto prasy radzieckiej, musimy sobie powiedzieć, że tradycja prasy radzieckiej, jej doświadczenia powinny być dla naszej prasy wzorem, jak należy spełniać szczerą rolę służenia ludowi. Na obecnym etapie powinniśmy przede wszystkim wzorem gazet radzieckich mobilizować nasze społeczeństwo do wielkiego frontu walczącego o pokój.

Musimy przyczynić się do zaktualizowania milionowych mas i do oświecenia im, że w ich rękach leżą sprawy pokoju. Musimy przyczynić się do zrozumienia przez milionowe masy naszego narodu, że istnieje możliwość nałożenia kaitanu bezpieczeństwa atomowego - wodorowym szantażystom.

Musimy ukazać milionowym masom naszego narodu, że ogromny, zorganizowany obóz antywojenny, skupiający się wokół Związku Radzieckiego, musi zwyciężyć, po to, by setki milionów ludzi pracy na całym świecie mogły żyć i tworzyć w imię sprawiedliwości społecznej, w imię powszechnego dobra.

P. K.

Prasa radziecka

Wystarczy wziąć do ręki numer „gazety radzieckiej”, aby stwierdzić silną więź, łączącą prasę ze społeczeństwem. Każdy przejaw życia narodu, jego codziennej pracy, jego dążeń i zainteresowań znajduje natychmiast odbicie na łamach prasy radzieckiej.

Na krańcach wielkiego kraju radzieckiego robotnik znajduje nowy sposób usprawnienia swej pracy, wprowadza ulepszenia w produkcji. Kołchoz osiągnął rekordowe zbiory dzięki zastosowaniu najnowszych zdobyczy nauki radzieckiej. Wiadomość o tych, zdawało by się na pozór drobnych wydarzeniach, zostaje natychmiast poruszona w prasie radzieckiej, za której pośrednictwem osiągnięcia te stają się znane całemu społeczeństwu i znajdują naśladowców.

Dla prasy radzieckiej nie ma bowiem „błahych” tematów, jeśli mogą one przyczynić się do rozwoju gospodarki narodowej. Prasa staje się platformą ludzi pracy, szerokich mas społeczeństwa. Na jej łamach zabiera głos zarówno uczone, mówiący o swych badaniach i odkryciach, jak i robotnik — racjonalizator.

Aby sprostać temu zadaniu, aby mieć ścisły kontakt ze społeczeństwem, aby poznać dokładnie jego potrzeby i zainteresowania, prasa radziecka posiada olbrzymią sieć korespondentów robotniczych i chłopów. Mają oni tradycję, sięgającą początków istnienia prasy radzieckiej. Już pierwsze pismo bolszewickie „ISKRA” posiadało swych korespondentów — robotników, a „PRAWDA” od chwili ukazania się w roku 1912 zamieszczała w każdym numerze liczne korespondencje, pisane przez ludzi, nie mających nic wspólnego z zawodem dziennikarskim, ożywionych tylko gorącą chęcią informowania swe-

go pisma o życiu i pracy robotników.

Korespondenci robotniczy i chłopcy rekrutują się z ludzi pracy, którzy dzielą się z redakcją wiadomościami o wszystkich ważnych wydarzeniach na terenie swego warsztatu pracy, o życiu swego miasta, lub wsi. Jest to olbrzymia armia, licząca około 2 milionów ludzi, zasiłająca codziennie prasę radziecką wiadomościami „z pierwszej ręki”. Te 2 miliony korespondentów, to jakby 2 miliony par oczu redakcji, patrzących z bliska na życie i pracę społeczeństwa radzieckiego.

Każda redakcja zwołuje regularnie zjazdy swych korespondentów robotniczych i chłopów, na których omawiane są metody i sposoby prowadzenia pracy w terenie. Nie hamując swobodnej inicjatywy w wyborze tematów, redakcja podkreśla na tych zjazdach wagę spec-

jalnie aktualnych zagadnień, a korespondenci ze swej strony podsuwają zawodowym dziennikarzom nowe, interesujące tematy.

Czytelnik radziecki znajduje w gazecie to, co interesuje go przede wszystkim, a więc zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz obraz życia narodu z jego najdrobniejszymi nawet przejawami, którego częstą stanowi zarówno on jak i jego praca. Nie ma tam sensacyjnych tytułów, wszelkiego rodzaju „szlagierów” czy fotografii zbrodniarzy i gangsterów. Tego rodzaju wiadomości nie są potrzebne czytelnikowi radzieckiemu.

Prasa radziecka nie kłopotuje się tym, czy znajdzie dostateczną ilość czytelników, czy sprzeda wyprodukowany przez siebie towar. Każde pismo radzieckie, dziennik czy periodyk jest

rozchwytywane i często zobaczony można nawet kolejkę przed kioskami, sprzedającymi gazety. Nie dlatego, że gazet tych jest mało — na każdego dorosłego obywatela ZSRR przypadała dziennie dwie gazety, podczas gdy w Rosji carskiej na 40 dorosłych ludzi przypadała zaledwie jedna — lecz dlatego, że gazeta jest codzienną potrzebą człowieka radzieckiego.

Prasa radziecka tworzyła wraz z ludem rewolucję, umacniała i nadała umocnia jej zdobywcę. Jest wyrazicielem pokojowej polityki rządu radzieckiego, ukazuje społeczeństwu coraz nowe drogi rozwoju, jest jego nieodłącznym towarzyszem walki i pracy. Naród radziecki obchodzi 5 maja „ŚWIĘTO PRASY” daje wyraz swemu przekonaniu, że prasa radziecka jest rzeczywistą trybuną mas.

JANINA CZARNOCKA

»Prawdę« czytają wszyscy

„PRAWDA” — taką tylko nazwę otrzymać mogła ta pierwsza dla robotników i przez robotników pisana gazeta. Była to praca o ciężkiej doli robotniczej, o wyższym kapitalistycznym. To była prawda, która nie pozwalała milczeć i cierpieć, prawda, która kazała walczyć.

Historia „PRAWDY” rozpoczęła się pamiętnego dnia majowego 1912 r. Zrodzona z inicjatywy dwóch wielkich wodzów rewolucji — Lenina i Stalina, rosła z całym pokoleniem proletariatu rewolucyjnego. „PRAWDA” zajęła specjalne, czołowe miejsce w dziejach prasy proletariackiej, stała się cennym orzechem partii w jej walce o komunizm. Naród radziecki ufa swojej

prasie, która żyje jego życiem, która wraz z nim walczy przeciw gwałtom kapitalizmu i zbrodniom imperialistów. Żadna jedynak gazeta nie jest czytelnikowi radzieckiemu tak bliska, jak „Prawda”. Miliony ludzi czytają „Prawdę”, miliony czytają „Izwestię”, lecz „PRAWDĘ” czytają wszyscy. Czyta ją zarówno młody student w słonecznym Uzbekistanie, jak syberyjski myśliwy, czyta górnik z Donbasu i tkaczka gruzińska, chłonek radośnie prawdę o szczęśliwym, pokojowym życiu radzieckiej rodziny wolnych narodów.

Są takie egzemplarze „PRAWDY”, które nie zachowane, ale historyczne. To te, które niby złoty gonicz kraju socjalizmu decydowały o rak polskiego robotnika w sanacyjnej Polsce i czytane w ukryciu, malowały perspektywy szczęśliwego i wolnego życia w ustroju sprawiedliwości społecznej.

Są także inne egzemplarze „PRAWDY”, które przerwały kordony policji państw imperialistycznych, aby dodać wiary i otuchy walczącym klasie robotniczej USA, Anglii i Francji.

Codziennie sprzed potężnego bloku przy ulicy Prawdy 24 w Moskwie odjeżdżała dziesiątki naładowanych samochodów, codziennie wagony pocztowe wiozą do najbardziej odległych zakątków ZSRR z niecierpliwością oczekiwaną „PRAWDĘ”.

„PRAWDA” — zawsze wierna nakreślonej przez swych wielkich twórców idei komunizmu i sprawiła klasy robotniczej — pełni swą zaszczytną rolę wychowawczą budowniczych komunizmu, szermierzy walki o postęp i pokój.

Istnieje jeszcze jeden egzemplarz „PRAWDY” — poszarpany, podziurawiony. Wyjęto go z zaciśniętej w śmiertelnym skurczu dłoni poległego w walce o wolność swego ludu — komunisty hiszpańskiego.

Są także inne egzemplarze „PRAWDY”, które przerwały kordony policji państw imperialistycznych, aby dodać wiary i otuchy walczącym klasie robotniczej USA, Anglii i Francji.

Codziennie sprzed potężnego bloku przy ulicy Prawdy 24 w Moskwie odjeżdżała dziesiątki naładowanych samochodów, codziennie wagony pocztowe wiozą do najbardziej odległych zakątków ZSRR z niecierpliwością oczekiwaną „PRAWDĘ”.

„PRAWDA” — zawsze wierna nakreślonej przez swych wielkich twórców idei komunizmu i sprawiła klasy robotniczej — pełni swą zaszczytną rolę wychowawczą budowniczych komunizmu, szermierzy walki o postęp i pokój.

Są także inne egzemplarze „PRAWDY”, które przerwały kordony policji państw imperialistycznych, aby dodać wiary i otuchy walczącym klasie robotniczej USA, Anglii i Francji.

Codziennie sprzed potężnego bloku przy ulicy Prawdy 24 w Moskwie odjeżdżała dziesiątki naładowanych samochodów, codziennie wagony pocztowe wiozą do najbardziej odległych zakątków ZSRR z niecierpliwością oczekiwaną „PRAWDĘ”.

„PRAWDA” — zawsze wierna nakreślonej przez swych wielkich twórców idei komunizmu i sprawiła klasy robotniczej — pełni swą zaszczytną rolę wychowawczą budowniczych komunizmu, szermierzy walki o postęp i pokój.

Są także inne egzemplarze „PRAWDY”, które przerwały kordony policji państw imperialistycznych, aby dodać wiary i otuchy walczącym klasie robotniczej USA, Anglii i Francji.

Codziennie sprzed potężnego bloku przy ulicy Prawdy 24 w Moskwie odjeżdżała dziesiątki naładowanych samochodów, codziennie wagony pocztowe wiozą do najbardziej odległych zakątków ZSRR z niecierpliwością oczekiwaną „PRAWDĘ”.

„PRAWDA” — zawsze wierna nakreślonej przez swych wielkich twórców idei komunizmu i sprawiła klasy robotniczej — pełni swą zaszczytną rolę wychowawczą budowniczych komunizmu, szermierzy walki o postęp i pokój.

Są także inne egzemplarze „PRAWDY”, które przerwały kordony policji państw imperialistycznych, aby dodać wiary i otuchy walczącym klasie robotniczej USA, Anglii i Francji.

Codziennie sprzed potężnego bloku przy ulicy Prawdy 24 w Moskwie odjeżdżała dziesiątki naładowanych samochodów, codziennie wagony pocztowe wiozą do najbardziej odległych zakątków ZSRR z niecierpliwością oczekiwaną „PRAWDĘ”.

„PRAWDA” — zawsze wierna nakreślonej przez swych wielkich twórców idei komunizmu i sprawiła klasy robotniczej — pełni swą zaszczytną rolę wychowawczą budowniczych komunizmu, szermierzy walki o postęp i pokój.

Są także inne egzemplarze „PRAWDY”, które przerwały kordony policji państw imperialistycznych, aby dodać wiary i otuchy walczącym klasie robotniczej USA, Anglii i Francji.

Codziennie sprzed potężnego bloku przy ulicy Prawdy 24 w Moskwie odjeżdżała dziesiątki naładowanych samochodów, codziennie wagony pocztowe wiozą do najbardziej odległych zakątków ZSRR z niecierpliwością oczekiwaną „PRAWDĘ”.

„PRAWDA” — zawsze wierna nakreślonej przez swych wielkich twórców idei komunizmu i sprawiła klasy robotniczej — pełni swą zaszczytną rolę wychowawczą budowniczych komunizmu, szermierzy walki o postęp i pokój.

Są także inne egzemplarze „PRAWDY”, które przerwały kordony policji państw imperialistycznych, aby dodać wiary i otuchy walczącym klasie robotniczej USA, Anglii i Francji.

Codziennie sprzed potężnego bloku przy ulicy Prawdy 24 w Moskwie odjeżdżała dziesiątki naładowanych samochodów, codziennie wagony pocztowe wiozą do najbardziej odległych zakątków ZSRR z niecierpliwością oczekiwaną „PRAWDĘ”.

„PRAWDA” — zawsze wierna nakreślonej przez swych wielkich twórców idei komunizmu i sprawiła klasy robotniczej — pełni swą zaszczytną rolę wychowawczą budowniczych komunizmu, szermierzy walki o postęp i pokój.

Są także inne egzemplarze „PRAWDY”, które przerwały kordony policji państw imperialistycznych, aby dodać wiary i otuchy walczącym klasie robotniczej USA, Anglii i Francji.

Codziennie sprzed potężnego bloku przy ulicy Prawdy 24 w Moskwie odjeżdżała dziesiątki naładowanych samochodów, codziennie wagony pocztowe wiozą do najbardziej odległych zakątków ZSRR z niecierpliwością oczekiwaną „PRAWDĘ”.

„PRAWDA” — zawsze wierna nakreślonej przez swych wielkich twórców idei komunizmu i sprawiła klasy robotniczej — pełni swą zaszczytną rolę wychowawczą budowniczych komunizmu, szermierzy walki o postęp i pokój.

Są także inne egzemplarze „PRAWDY”, które przerwały kordony policji państw imperialistycznych, aby dodać wiary i otuchy walczącym klasie robotniczej USA, Anglii i Francji.

Codziennie sprzed potężnego bloku przy ulicy Prawdy 24 w Moskwie odjeżdżała dziesiątki naładowanych samochodów, codziennie wagony pocztowe wiozą do najbardziej odległych zakątków ZSRR z niecierpliwością oczekiwaną „PRAWDĘ”.

„PRAWDA” — zawsze wierna nakreślonej przez swych wielkich twórców idei komunizmu i sprawiła klasy robotniczej — pełni swą zaszczytną rolę wychowawczą budowniczych komunizmu, szermierzy walki o postęp i pokój.

Są także inne egzemplarze „PRAWDY”, które przerwały kordony policji państw imperialistycznych, aby dodać wiary i otuchy walczącym klasie robotniczej USA, Anglii i Francji.

Codziennie sprzed potężnego bloku przy ulicy Prawdy 24 w Moskwie odjeżdżała dziesiątki naładowanych samochodów, codziennie wagony pocztowe wiozą do najbardziej odległych zakątków ZSRR z niecierpliwością oczekiwaną „PRAWDĘ”.

„PRAWDA” — zawsze wierna nakreślonej przez swych wielkich twórców idei komunizmu i sprawiła klasy robotniczej — pełni swą zaszczytną rolę wychowawczą budowniczych komunizmu, szermierzy walki o postęp i pokój.

Są także inne egzemplarze „PRAWDY”, które przerwały kordony policji państw imperialistycznych, aby dodać wiary i otuchy walczącym klasie robotniczej USA, Anglii i Francji.

Codziennie sprzed potężnego bloku przy ulicy Prawdy 24 w Moskwie odjeżdżała dziesiątki naładowanych samochodów, codziennie wagony pocztowe wiozą do najbardziej odległych zakątków ZSRR z niecierpliwością oczekiwaną „PRAWDĘ”.

„PRAWDA” — zawsze wierna nakreślonej przez swych wielkich twórców idei komunizmu i sprawiła klasy robotniczej — pełni swą zaszczytną rolę wychowawczą budowniczych komunizmu, szermierzy walki o postęp i pokój.

Są także inne egzemplarze „PRAWDY”, które przerwały kordony policji państw imperialistycznych, aby dodać wiary i otuchy walczącym klasie robotniczej USA, Anglii i Francji.

Codziennie sprzed potężnego bloku przy ulicy Prawdy 24 w Moskwie odjeżdżała dziesiątki naładowanych samochodów, codziennie wagony pocztowe wiozą do najbardziej odległych zakątków ZSRR z niecierpliwością oczekiwaną „PRAWDĘ”.

„PRAWDA” — zawsze wierna nakreślonej przez swych wielkich twórców idei komunizmu i sprawiła klasy robotniczej — pełni swą zaszczytną rolę wychowawczą budowniczych komunizmu, szermierzy walki o postęp i pokój.

Są także inne egzemplarze „PRAWDY”, które przerwały kordony policji państw imperialistycznych, aby dodać wiary i otuchy walczącym klasie robotniczej USA, Anglii i Francji.

Codziennie sprzed potężnego bloku przy ulicy Prawdy 24 w Moskwie odjeżdżała dziesiątki naładowanych samochodów, codziennie wagony pocztowe wiozą do najbardziej odległych zakątków ZSRR z niecierpliwością oczekiwaną „PRAWDĘ”.

„PRAWDA” — zawsze wierna nakreślonej przez swych wielkich twórców idei komunizmu i sprawiła klasy robotniczej — pełni swą zaszczytną rolę wychowawczą budowniczych komunizmu, szermierzy walki o postęp i pokój.

Są także inne egzemplarze „PRAWDY”, które przerwały kordony policji państw imperialistycznych, aby dodać wiary i otuchy walczącym klasie robotniczej USA, Anglii i Francji.

Codziennie sprzed potężnego bloku przy ulicy Prawdy 24 w Moskwie odjeżdżała dziesiątki naładowanych samochodów, codziennie wagony pocztowe wiozą do najbardziej odległych zakątków ZSRR z niecierpliwością oczekiwaną „PRAWDĘ”.

„PRAWDA” — zawsze wierna nakreślonej przez swych wielkich twórców idei komunizmu i sprawiła klasy robotniczej — pełni swą zaszczytną rolę wychowawczą budowniczych komunizmu, szermierzy walki o postęp i pokój.

Są także inne egzemplarze „PRAWDY”, które przerwały kordony policji państw imperialistycznych, aby dodać wiary i otuchy walczącym klasie robotniczej USA, Anglii i Francji.

Codziennie sprzed potężnego bloku przy ulicy Prawdy 24 w Moskwie odjeżdżała dziesiątki naładowanych samochodów, codziennie wagony pocztowe wiozą do najbardziej odległych zakątków ZSRR z niecierpliwością oczekiwaną „PRAWDĘ”.

„PRAWDA” — zawsze wierna nakreślonej przez swych wielkich twórców idei komunizmu i sprawiła klasy robotniczej — pełni swą zaszczytną rolę wychowawczą budowniczych komunizmu, szermierzy walki o postęp i pokój.

Są także inne egzemplarze „PRAWDY”, które przerwały kordony policji państw imperialistycznych, aby dodać wiary i otuchy walczącym klasie robotniczej USA, Anglii i Francji.

Codziennie sprzed potężnego bloku przy ulicy Prawdy 24 w Moskwie odjeżdżała dziesiątki naładowanych samochodów, codziennie wagony pocztowe wiozą do najbardziej odległych zakątków ZSRR z niecierpliwością oczekiwaną „PRAWDĘ”.

„PRAWDA” — zawsze wierna nakreślonej przez swych wielkich twórców idei komunizmu i sprawiła klasy robotniczej — pełni swą zaszczytną rolę wychowawczą budowniczych komunizmu, szermierzy walki o postęp i pokój.

Są także inne egzemplarze „PRAWDY”, które przerwały kordony policji państw imperialistycznych, aby dodać wiary i otuchy walczącym klasie robotniczej USA, Anglii i Francji.

Codziennie sprzed potężnego bloku przy ulicy Prawdy 24 w Moskwie odjeżdżała dziesiątki naładowanych samochodów, codziennie wagony pocztowe wiozą do najbardziej odległych zakątków ZSRR z niecierpliwością oczekiwaną „PRAWDĘ”.

„PRAWDA” — zawsze wierna nakreślonej przez swych wielkich twórców idei komunizmu i sprawiła klasy robotniczej — pełni swą zaszczytną rolę wychowawczą budowniczych komunizmu, szermierzy walki o postęp i pokój.

Są także inne egzemplarze „PRAWDY”, które przerwały kordony policji państw imperialistycznych, aby dodać wiary i otuchy walczącym klasie robotniczej USA, Anglii i Francji.

Codziennie sprzed potężnego bloku przy ulicy Prawdy 24 w Moskwie odjeżdżała dziesiątki naładowanych samochodów, codziennie wagony pocztowe wiozą do najbardziej odległych zakątków ZSRR z niecierpliwością oczekiwaną „PRAWDĘ”.

„PRAWDA” — zawsze wierna nakreślonej przez swych wielkich twórców idei komunizmu i sprawiła klasy robotniczej — pełni swą zaszczytną rolę wychowawczą budowniczych komunizmu, szermierzy walki o postęp i pokój.

Są także inne egzemplarze „PRAWDY”, które przerwały kordony policji państw imperialistycznych, aby dodać wiary i otuchy walczącym klasie robotniczej USA, Anglii i Francji.

Codziennie sprzed potężnego bloku przy ulicy Prawdy 24 w Moskwie odjeżdżała dziesiątki naładowanych samochodów, codziennie wagony pocztowe wiozą do najbardziej odległych zakątków ZSRR z niecierpliwością oczekiwaną „PRAWDĘ”.

„PRAWDA” — zawsze wierna nakreślonej przez swych wielkich twórców idei komunizmu i sprawiła klasy robotniczej — pełni swą zaszczytną rolę wychowawczą budowniczych komunizmu, szermierzy walki o postęp i pokój.

Są także inne egzemplarze „PRAWDY”, które przerwały kordony policji państw imperialistycznych, aby dodać wiary i otuchy walczącym klasie robotniczej USA, Anglii i Francji.

Z doświadczeń prasy radzieckiej

Wpływem wydarzeń w rewolucyjnej historii prasy bolszewickiej był pierwotny szkielet artykułu „Kolejne zadania radzieckiej prasy”. W. Lenin, określający genialny plan przebudowy prasy stosownie do nowych warunków życia po zwycięstwie rewolucji socjalistycznej.

W artykule tym Lenin wysunął historyczne zadanie przestawienia prasy w „poważne narzędzie ekonomicznego wykształcenia mas ludowych”.

Lenin o roli prasy

Lenin pisał, że po przejęciu władzy w ręce pracujących rola prasy zmieniła się zasadniczo. Nie ma już w niej miejsca na dziesięciocierne „drobniactwo polityczne”, za pomocą których kapitaliści wszystkich krajów usiłują odwrócić uwagę mas ludowych od prawdziwych poważnych, głębokich i zasadniczych zagadnień ich bytu.

Jakież są to poważne, głębokie i zasadnicze zagadnienia w życiu mas? „Są to — pisze Lenin — zadania pracy w ich bezpośrednim, praktycznym ujęciu”. Są to sprawy dyscypliny pracy, współzawodnictwa, zagadnienia związane z wewnętrznym życiem przedsiębiorstw i zakładów pracy w państwie socjalistycznym.

W artykule „O typie naszych gazet” Lenin pisał, że w społeczeństwie, które przechodzi od kapitalizmu do socjalizmu, zmienia się typ gazet. Prasa powinna poświęcać więcej miejsca sprawom gospodarczym, skrócić niepotrzebne, badać i nawiązywać doświadczenia z dziedziny budownictwa socjalistycznego, pisać o

osiągnięciach poszczególnych zakładów pracy w mieście i na wsi, ukazywać, na czym polegają te osiągnięcia, jak zostały dokonane.

Prawdziwie rewolucyjną walką ze zwolennikami tradycji kapitalistycznej, wychowanie mas przy pomocy żywych, konkretnych przykładów z różnych dziedzin życia, obudzenie zainteresowania dla codziennej pracy fabryk i zakładów przemysłowych — oto główne zadania prasy w okresie przejścia od kapitalizmu do komunizmu. Prasa powinna obojętnie traktować wszystko, co jest nowe, socjalistyczne w codziennej pracy ludzi radzieckich.

Wskazówki Lenina o zadaniach prasy znalazły dalsze rozwinięcie w wypowiedziach Józefa Stalina.

W artykule „Prasa jako zbiorowy organizator” (1923 r.) Stalin podkreśla organizacyjną rolę prasy. „Gazeta jako zbiorowy organizator w rękach partii i władzy radzieckiej — oto obecne i przyszłe zadania prasy”.

Józef Stalin zwraca również uwagę na zadania prasy w organizowaniu masowego współzawodnictwa.

Prasa narzędziem konstruktywnej krytyki

Sformułował on także szereg głębokich uwag o prasie jako o narzędziu rozpowszechniania bolszewickiej polityki i samokrytyki. Określając samokrytykę jako specjalną, bolszewicką metodę wychowania kadr partyjnych i klasy robotniczej w duchu rewolucyjnym, Stalin nawoływał pra-

wę radziecką do krytykowania braków w budownictwie socjalistycznym, do wciągania milionów mas pracujących w akcję naprawiania błędów, doskonała praca.

Na wszystkich etapach budownictwa socjalistycznego prasa radziecka kierowała się wskazówkami Lenina i Stalina.

Wielką rolę w przebudowie tej prasy odegrali korespondenci, rekrutujący się spośród robotników i chłopów. W połowie 1925 r. centralne i lokalne gazety posiadały ponad 125.000 takich korespondentów. Stali się oni łącznikami gazet z milionową masą pracujących.

Rola prasy, jako narzędzia budownictwa socjalistycznego, przejawia się ze szczególną siłą podczas realizacji pierwszej pięcioletniej planu Stalina.

Na podstawie wskazań KC WKP (b)

Na podstawie wskazań C. K. W. K. P. (b) gazety wprowadziły dział zestawień, osiągnięć i braków w fabrykach i zakładach przemysłowych, na kolejach, w sowniach i kołchozach. W zestawieniach tych podawano do publicznej wiadomości wyniki realizacji zobowiązań przyjętych przez poszczególne zakłady pracy. W tym okresie ukazują się w gazetach nowe działy, dotyczące zagadnień wytwórczości. Gazety popularyzują hasło „Pięcioletni plan w cztery lata”, ogłaszają zobowiązania przedowników pracy. Do budujących się zakładów przemysłowych przyjeżdżają „redakcje obiadowe”.

Nie mniejszą aktywność wykazuje prasa w walce o kolektywizację wsi. Ogłaszano pierwsze sukcesy kołchozów, za pomocą faktów przekonywano chłopów o przewadze wielkich gospodarstw kolektywnych. Korespondenci więcej demaskowali w gazetach kulaków, którzy usiłowali przeszkodzić powstawaniu kołchozów.

Trybuna stachanowców

W latach drugiej i trzeciej pięcioletki Stalina prasa radziecka stała się doświadczeniem władzy radzieckiej w sprawach propagandy budownictwa socjalistycznego. Prasa brała udział w narodzinach ruchu stachanowskiego. Ogłaszała natchnienia we wszystkich zakątkach kraju osiągnięcia Stachanowa. Wkrótce ukazały się w prasie radzieckiej „trybuna stachanowców” i szereg innych form propagandy wzorowych metod pracy.

W latach ostatniej wojny prasa radziecka miała już za sobą doświadczenie w pracy ar-

tatorskiej i organizacyjnej. Obok komunistów o sukcesach na froncie, gazety popularizowały różne formy współzawodnictwa o najwyższą produkcję, samoloty, armat, amunicję. Gazety gloryfikowały „stachanowców okresu wojennego”, którzy dwukrotnie, trzykrotnie i więcej przekraczały plan.

Teraz, w okresie powojennym prasa propaguje zadania nowej pięcioletki. Wielką rolę odegrają publikowane w prasie listy ludzi pracy do towarzysza Stalina, ich wielkiego wodza, przyjaciela i nauczyciela. W listach tych zgłaszają oni przyjęte zobowiązania, mające na celu szybsze wykonanie pięcioletki, przekroczenie planów państwowych. Realizacja tych zobowiązań znajduje odbicie w gazetach.

Obecnie, jak i dawniej, prasa radziecka kieruje się w swej pracy leninowsko - stalinowską nauką o gazecie, jako narzędziu budownictwa socjalistycznego i wychowania mas.

G. Borisow

Z ostatniej chwili

Sowa rewelacja V etapu Warszawa—Praga

1. Emborg (Dania) 6:21.02.
2. Sowa (Pol. Fr.) 6:25.55.
3. Dimov (Bulgaria) 6:28.31.
4. Vesely (CSR) 6:28.31.
5. Ruziczka (CSR) 6:28.31.
6. Skorzeja (CSR) 6:28.31.
7. Sandru

Prasa radziecka — trybuna ruchu stachanowskiego

Od pierwszych dni istnienia radzieckiego ruchu stachanowskiego powstała konieczność jak najszybszej propagandy jego idei. Zadaniem polega na tym, — mówi Stalin w listopadzie 1935 roku, — aby dopomóc stachanowcom do rozwinięcia szerzej ruchu stachanowskiego i rozprzestrzenienia go wszędzie i w głąb na wszystkich okęgach i powiatach ZSRR. Nieocenioną pomoc w realizacji tego zadania okazała stachanowcom prasa radziecka.

Prasa rozgłosła w całym kraju, że Aleksy Stachanow zwiększył pięć — sześciokrotnie techniczną normę wydobywania węgla, że to samo zrobił Busygina w przemyśle budowy maszyn, Smetanin — w przemyśle obuwianym. Byli to prości, skromni ludzie, których osiągnięcia stały się dzięki prasie znane całemu krajowi.

Przed dziennikarzami radzieckimi stało nowe zadanie: pokazać krajowi ludzi, którzy idą śladami pierwszych stachanowców. W prasie pojawiały się wciąż nowe nazwiska: Gudow, Łużin, Kriwonos, Demczenko,

kami. Zaznajomić z tym ruchem całe społeczeństwo mogli najlepiej sami stachanowcy. I oto na łamach gazet zaczęły pojawiać się pisane przez nich artykuły. W gazetach wprowadzono ciesząc się wielkim powodzeniem specjalne rubryki: „Trybuna Stachanowca”, „Trybuna osiągnięć stachanowskich” itp.

Odtąd „trybuna” nie schodziła ze szpalt gazet radzieckich. Nie poprzestając na tym, prasa szukała wciąż nowych form i metod jak najszybszego propagowania osiągnięć stachanowców. Wprowadzono na przykład zwyczaj publikowania w prasie wymienianych listów między poszczególnymi stachanowcami i całymi grupami stachanowców. W listach tych dzieliła się oni ze sobą doświadczeniem, wzywając wzajemnie do współzawodnictwa.

Od czasu do czasu gazety poświęcały całe kolumny specjalnie wyróżniającym się fabrykom, czy kolchozom. Umieszcza się na tych kolumnach artykuły pracowników

członka kolchozu „Zemledielec”, Piotra Kuzniecowa, który opowiadał słuchaczom, jakimi metodami udało mu się osiągnąć wysoki urodzaj kartofli.

Warpnie i na odbudowę stolicy. Rybacy z Trzebieży zgodnie ze swym zobowiązaniem 1-majowym przeprowadzili oświecenie elektryczne w całej osadzie.



Potężną bronią dla wzmacnienia organizacji i zdobycia wpływów wśród mas była w rękach partii bolszewików masowa gazeta bolszewicka „Pravda”, wydawana w Petersburgu. Pismo zostało założone według wskazówek Lenina, z inicjatywy Stalina. Numer pierwszy wyszedł 5 maja 1912 r., w okresie nowego przypływu fali rewolucyjnej w Rosji. W ciągu dwu i pół lat rząd carski osiem razy zamykał „Prawdę”, lecz dzięki poparciu robotników gazeta zaczynała znów wychodzić, pod nową podobną do dawnej nazwą. Dziwili nagłówków „Pravdy” — jednym z czołowych współpracowników pisma był Stalin.

Redakcja gazety „Sowietskaja Kubań”, wychodzącej w Krasnodarze wprowadziła rubrykę, zatytułowaną „Opowiadania Bohaterów Pracy Socjalistycznej”, w której zabierają głos kolchoźnicy i robotnicy, odznaczani tym tytułem.

Interesującą akcję rozpoczęła redakcja „Kalininradzkiej Prawdy”, wprowadzając rubrykę „Rolnicza Szkoła Korespondentów”. Celem tej rubryki jest przyśpieszenie z pomocą kolchoźnikom w zaznajomieniu się z metodami otrzymywania wysokich urodzajów. W rubryce tej drukowane są odpowiedzi na pytania czytelników z dziedziny agrotechniki i organizacji pracy w kolchozach.

Redakcja „Winnickiej Prawdy” organizuje systematycznie w kolchozach tzw. „Niedziele Miczurinowskie”, na których stachanowcy — rolnicy dzielą się swym doświadczeniem, zdobytym przy realizacji stalinowskiego planu przekształcania przyrody. Sprawozdania z tych „Niedziel Miczurinowskich”, publikowane w gazecie, są cennym materiałem pomocniczym dla kolek rolniczych, kursów i seminariów.

Redakcje gazet radzieckich utrzymują ze stachanowcami ścisły kontakt. Często się zdarza, że nowatorzy produkcji, mając jakiś nowy pomysł, przychodzą do redakcji aby zasięgnąć rady. Dziennikarze radzą stachanowcom, w jaki sposób mają opisywać swe doświadczenia, zachęcają do wypowiedziania się na łamach prasy.

Prasa radziecka stała się trybuną dla człowieka pracy, trybuną stachanowca i służyć może przykładem, jak należy cenić inicjatywę twórczą mas pracujących i załączników? M. ZUZIAFAM

znajamić z ich osiągnięciami całe społeczeństwo.

G. BORISOW.

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy

GAZETA radzieckich kolejarzy

Moskwa, Chłynowski zaułek, dom Nr 8 — adres ten znany jest każdemu radzieckiemu kolejarzowi. Tu od wielu lat mieści się redakcja gazety kolejarzy „Gudok”. W maju bież. roku upływa 30 lat od chwili ukazania się pierwszego numeru gazety. Codziennie napływają do redakcji grube pakiety listów ze wszystkich stron wielkiego kraju radzieckiego. Piszą kolejarze z syberyjskiej stacji „Zima”, z gorącej Gruzji, z piaszczystej Turkmienii. Wszystkie listy przepełnione są uczuciem troski o dobro kraju, chęcią podzielenia się zdobytym doświadczeniem i inicjatywą. Świadczą one o szerokości horyzontu człowieka radzieckiego, o jego czynnym zainteresowaniu wszystkimi dziedzinami życia gospodarczego i społecznego, o tym jak bliskie i drogie są mu sprawy państwa, które stały się jego własnym porządkiem, z jaką wiarą i pewnością patrzy on w przyszłość.

Większą część listów i uwag publikuje się w gazecie w rubryce „Listy czytelników” lub na specjalnej kolumnie „Życie robotnicze”, ukazującej się raz na tydzień.

Redakcja dysponuje ogromną siecią korespondentów krajowych, których obowiązkiem jest m. in. przyciąganie do pracy dziennikarskiej miejscowych robotników. Ci korespondenci — robotnicy (rakor) stanowią główną podstawę pracy redakcyjnej gazety. Takim

stałym korespondentem gazety jest kontroler służby ruchu Stalingradzkiej Kolei Żelaznej, Wasyl Surow, przetokowy stacji Swierdłowski, Andrzej Podkorytow i wielu innych.

Robotnicy — korespondenci są autorami artykułów, w których piszą na temat najważniejszych zagadnień o znaczeniu ogólnopolskim. Tak np. w styczniu 1949 r. maszynista parowozowni Roznosz, Gulszyn, poruszył w gazecie sprawę umożliwienia pociągom przebiegać 500 km na dobie. Zapoczątkowało to już dziś ruch „pięćsetników” w kolejnictwie radzieckim.

Lenin powiedział w swoim czasie, że gazeta to nie tylko zbiorowy propagandzista i agitator, ale także zbiorowy organizator. Do takiej organizacji pracy redakcji „Gudok” należało urządzenie od czasu do czasu masowe objazdy korespondentów — robotników, w których biorą udział setki brygad robotniczych. W sierpniu r. ub. odbył się objazd korespondentów — robotników, mający na celu sprawdzenie stanu sportu zboża. Uczestnicy objazdu nie tylko ujawnili braki, ale i dopomogli w znacznym stopniu do usprawnienia tego transportu.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się praca redakcji „Gudok”, oparta na najszerszych zasadach radzieckiego demokratyzmu.

K. Tichonow

Kłamliwa prasa

(Korespondencja własna API dla Dziennika Bałtyckiego)

Londyn, w maju

Burżuazja ma niekiedy chwile zadziwiającej szczerości w ocenie zgnilizny swych własnych instytucji. Przykładem tego jest choćby wypowiedź nieżyjącego już, przed wojennym premiera W. Brytanii, członka partii konserwatywnej — Baldwina, który w następujący sposób wyraził się o monopolistach, rządzących prasą brytyjską: „Posiadają władzę, nie ponoszą żadnej odpowiedzialności i przypominają sprzedawcę kobyli”.

Taką opinię o magnatach prasowych wydał jeden z ich najbliższych sprzymierzeńców i szczerze powiedział, trudno o lepszą. Władza bez ponoszenia odpowiedzialności rodzi nieprzerwany potok kłamliwej propagandy, służącej wyłącznie interesom wielkich monopolów i jednocześnie siewcy zamętów wśród społeczeństwa.

Wystarczy dwa przykłady spośród tysięcy — a jest ich co najmniej tysiąc każdego roku. Jeden dotyczy Czechosłowacji — drugi Francji, a oba flustrują politykę bezwzględnej, rozmyślnego fałszowania wiadomości, politykę, — służącą reakcyjnym celom.

W październiku ubiegłego roku w szeregu pism angielskich ukazała się fotografia tłumów na jednej z ulic Paryża. Na twarzach zgromadzonych ludzi wyraźnie malował się smutek i rozpacz. Podpis wyjaśniał, że fotografia przedstawiała scenę przed gmachem sądu w Paryżu, gdzie zapadł właśnie wyrok na winnych spisku przeciwko państwu ustrojowi. Celem opublikowania tej fotografii było wykazanie, że naród czeski stoi po stronie sabotażystów.

A jak przedstawia się to w rzeczywistości? Zdjęcie to nie miało nic wspólnego z żadnym procesem. Było po prostu zrobione we wrześniu 1948 roku w czasie pogrzebu prezydenta Benesza! Gazety brytyjskie sądziły widocznie, że nikt nie zauważy oszustwa!

A oto drugi przykład. Ubiegłego lata we Francji miały miejsce olbrzymie pożary lasów. Francuskie źródła oficjalnie podawały, iż prawdopodobnie sprawcami pożarów są ukrywające się w lasach bandy faszystowskie. Prasa francuska twierdziła to samo.

Londyński dziennik „Daily Mirror” wysłał do Francji swego specjalnego korespondenta. Pierwsze wiadomości o pożarach ukazały się w tym dzienniku pod tytułem: „Czarni Magus podpalają lasy”. (Czarnymi Magus nazywają we Francji bandy faszystowskie). Jednakże potem redaktorzy „Daily Mirror” doszli do wniosku, że nadarza im się świetna okazja do zrzucenia jeszcze jednego oszczerstwa na komunistów i już w następnych numerach pojawia się ta sama wiadomość — lecz pod tytułem: Czerwoni Magus! itd.

W treści również zmieniono po prostu słowo „czarny” na „czerwony”. Drobnostka, ale jakże wiele mówiąca! Ta zasadnicza zmiana w wprowadzona została bez porozumienia z korespondentem — znajdującym się na miejscu pożarów we Francji.

Są to dwa tylko przykłady spośród wielu. Prócz tego rodzaju rozmyślnego fałszowania wiadomości, stosuje się jeszcze prześlizgiwanie, lub umieszczanie drobnych informacji na dole kolumny, w niewygodnych miejscach.

W taki oto sposób magnaci prasowi wykorzystują swą władzę. Pozostaje jeszcze oczywiście kwestia dziennikarzy, którzy te

wszystkie bzdury wypisują. Od wielu lat wśród dziennikarzy rozprowadzany jest problem — czy są oni tylko płatnymi pracownikami, którzy muszą pisać wszystko, czego wymaga od nich pracodawca, czy też ponoszą moralną odpowiedzialność za to, co głoszą? Czy z ich umowy o pracę wynika, że winni rzucić oszczerstwa, jeśli tego wymaga pracodawca, czy też mają słuchać własnego sumienia i pisać prawdę?

Trzeba ze smutkiem stwierdzić, że ten moralny problem nie niepokoi bynajmniej znacznej ilości dziennikarzy brytyjskich. W przeciwnym razie prasa angielska wyglądałaby inaczej niż przedstawia się obecnie. Z drugiej jednak strony są w Anglii uczeni dziennikarze, których przeraża coraz większy brak odpowiedzialności ze strony ich pracodawców, co raz mniejsze liczenie się z prawdą i coraz większa ilość kryminalnych, sadystycznych i pornograficznych „szlagierów” w prasie brytyjskiej. Za przykład może służyć wypadek Jamesa Camerona.

Ten świetnie płatny dziennikarz porzucił pracę w „Daily Express”, ponieważ nie mógł pogodzić się z kampanią polityczną, prowadzoną w „Evening Standard”, gazecie należącej do tego samego wydawnictwa. Cameron otrzymał od wielu dziennikarzy listy z wyrazami solidarności i sympatii.

Derek Kartun

Rażąca nieobecność

W Centralnym Zarządzie Przemysłu Okrętowego — jak o tym piszemy na innym miejscu — odbyła się konferencja, poświęcona podsumowaniu wyników kwietniowej akcji B i HP. Na konferencji tej obecni byli referenci B i HP wszystkich polskich stoczni. Ponieważ realizacja zasad B i HP zależna jest nie tylko od referentów, ale w równej m

rze od dyrekcji przedsiębiorstw i rad zakładowych, na konferencję tej poproszono dyrekcję techniczną CZPO i rady zakładowe wszystkich stoczni.

Niestety, na tę ważną konferencję przedstawiciel dyrekcji technicznej CZPO nie znalazł czasu, podobnie (poza przedstawicielem rady zakładowej Stoczni Gdynskiej i spóźnionym przedstawicielem Stoczni Gdańskiej) nie znaleźli na nią czasu przedstawiciele innych stoczniowych rad zakładowych.

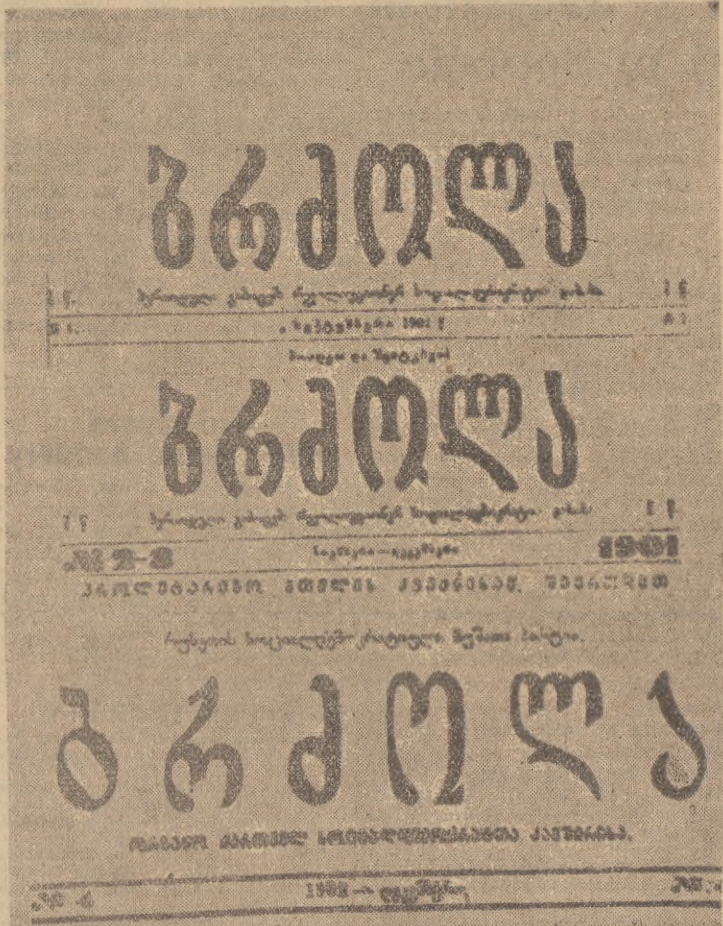
Podstawą stałego postępu w produkcji i chronienia robotników od kalectwa, powstających z tego powodu strat i wielkich kosztów ciężących na naszym państwie — jest systematyczna realizacja zasad Bezpieczeństwa i Higieny Pracy.

Dlatego nieobecność tych przedstawicieli jest rażąca i niewłaściwa. Możemy to powiedzieć tym bardziej, że w niektórych zakładach istnieją jeszcze duże braki w B i HP. Nie dziwnego, kiedy tak ważne instancje, jak dyrekcja techniczna i rady zakładowe nie wykazują dla tych spraw należytego zrozumienia. (kam)

Szkolenie ideologiczne na m-s »Czech«

W ramach zobowiązań długofalowych w zakresie pogłębiania wiedzy fachowej i ideologicznej, na statku „Czech” w końcu ub. m. rozpoczęły się kursy dla załogi.

Starszy Oficer statku, Gwiazdowski, wzywa inne statki PMH do współzawodnictwa w tej dziedzinie. (m)



Nagłówki pierwszego nielegalnego gruzińskiego pisma socjaldemokratycznego „Brdzoła” („Walka”), założonego przez Stalina, które konsekwentnie głosiło idee leninowskiej „Iskry” i wypowiadało nieubłaganą walkę z wszelkimi tendencjami oportunistycznym. „Brdzoła” była po „Iskrze” najlepszym marksistowskim pismem w Rosji

Borin, Angelina i wiele, wiele innych. Tematem artykułów, wiadomości, korespondencji i notatek dziennikarskich stał się stachanowiec i jego praca.

Ruch stachanowski ogarnął wkrótce cały kraj. Miliony robotników i kolchoźników coraz bardziej interesowały się stachanowską metodą pracy i jej wyniki.

danego przedsiębiorstwa, lub kolchozu. Opisują oni, w jaki sposób doszli do tych czy innych osiągnięć i „zdradzają” towarzyszom „tajemnicę” swego powodzenia w pracy.

Niektóre redakcje organizują też dla swych czytelników wycieczki do wyróżniających się fabryk i kolchozów. „Wycieczkowicze” drukują potem w gazecie swe wrażenia.

Szereg redakcji wprowadziło stałe rubryki „odczytów”. Redakcja organizuje odczyty stachanowców o fabrykach i kolchozach i publikuje następnie ich treści na łamach swego pisma. Na przykład wychodząca w okręgu Iwanowskiemu gazeta „Raboczyj Kraj” zorganizowała w sali teatralnej odczyt pomocnika majstra tkackiego, na który przybyło przeszło tysiąc robotników przemysłu włókienniczego i lekkiego. W innym numerze tego pisma wydrukowano treść odczytu

Wypełnione zobowiązania rybaków

Od rybaków morskich z okręgu szczecińskiego zaczęły napływać meldunki o wykonaniu zobowiązań 1-majowych. Tak więc rybacy z Nowego Warpna złożyli 60.000 zł uzyskanych ze sprzedaży ryb z połowu, na zakup radia dla świetlicy rybackiej w Nowym

Przybrzeżnej. Kandydaci ci przeszli kurs zorganizowany w Gdyni przez Wydział Szkoleniowy GAL-u, w ramach szkolenia kadr oficerskich PMH. Około 10 bm. rozpocznie się prawdopodobnie już III kurs tego rodzaju.

„DIANA” ROZPOCZĘŁA WYCIĘŻKI PO PORCIE SZCZECIŃSKIM. Statek pasażerski „Diana”, zabierający około 700 osób, po przeprowadzeniu okresowych remontów rozpoczyna dnia 1 maja wycieczki z pasażerami do portu szczecińskiego.

Prace sondażowe poprowadzą opracowanie projektu robót czepalnych. Roboty czepalne są przewidziane w dość znacznych rozmiarach.

SONDOWANIE MAŁYCH PORTÓW

Ekipy sondażowe wydziału hydrograficznego Szczecińskiego Urzędu Morskiego ukończyły prace pomiarowe w porcie darłowskim i przystąpiły do robót sondażowych w porcie w Uście. W następnej kolejności robotami tymi objęty zostanie Kołobrzeg, a później porty III klasy.

Książki dla dzieci i młodzieży

ŻITKOW B.
CO WIDZIAŁEM
(5-7 lat)
Str. 215 zł 380

ŻITKOW B.
OPOWIADANIA PRAWDZIWE
Str. 121 zł 160

ILJIN M.
OPOWIADANIA PRZEDMIOTACH
(12-16 lat)
Str. 422 zł 400

GALCZYŃSKI I. K.
ELEKTRYCZNE SCHODY
Str. 16 zł 150
3083-K



ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWA

Z MLEKIEM DLA DZIECI. Mleko dla dzieci (UNICEF) wiezie do Gdyni z portów Zatoki Meksykańskiej statek „Tasto”. Statek ten kursuje w regularnej linii norweskiej „Wilhelm Wilhelmsen”, reprezentowanej w naszym porcie przez Agmor. Z transportem mleka dla UNICEF plynie również statek „Tageholm” z linii Svenska Amerika Linjen.

KURSY NA PORUCZNIKÓW ŻEGLUGI PRZYBRZEŻNEJ. W tych dniach odbywają się w Gdyni egzaminy końcowe dla kandydatów na poruczników żeglugi

Oświata, książka i prasa oreżem w walce o pokój

Bogaty program imprez Tygodnia na Wybrzeżu

Tegoroczny Tydzień Oświaty, Książki i Prasy, który rozpoczął się w dniu 2 i trwa do 8 bm., odznacza się bogatym programem imprez i uroczystości, związanych z popularyzacją książki, i prasy, oraz oświaty, niezłomnego oreża w walce o pokój i socjalizm.

W Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy pod przewodnictwem przew. WRN Dudy - Dziewierza. Przedstawiciele Komitetu Tygodnia, kierownicy poszczególnych sekcji, zdawali szczegółowe relacje z poczynionych przygotowań, odbytych już imprez i uroczystości, oraz zapowiadali program na najbliższe dni.

Pogadanki naukowe w zakładach pracy

Rektor Dobrowolski poinformował zebranych, że każdy pracownik naukowy Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku wygłosi na zakładach pracy po dwie popularne pogadanki naukowe.

Niezwykle ciekawe tematy, jak np. „Osiągnięcia techniki” lub „Plan Dawydowa — odwrócenie biegu rzek syberyjskich”, czy „Historia książki” wróży powodzenie tej akcji.

Należy podkreślić, że akcja odczytowa obejmuje nie tylko trójmiasto. Wczoraj np. w Pruszczu, Będminie i w Pszczółkach odbyły się trzy pogadanki popularno - naukowe.

W Wyższej Szkole Pedagogicznej została również otwarta wystawa książki. Wczoraj autorski i wspólne zebranie profesorów i słuchaczy uzupełni interesujący program imprez tej uczelni.

Książka jak chleb

Kierownik sekcji kiermaszowej ob. Bogdański nasławił

Dzisiaj koncert Filharmonii Bałtyckiej

Dzisiaj, w piątek 5 bm., o godz. 19.30 Filharmonia Bałtycka wystąpi w Teatrze Wielkim we Wrzeszczu z cotygodniowym koncertem symfonicznym o szczególnie interesującym programie.

Dyr. Łatowski wybrał utwory kompozytorów francuskich, a wśród nich suity Ravela „Daphnis i Chloé” oraz „Popołudnie Pauza” Debussy'ego.

Jako solista wystąpi Henryk Pajulis, który wykona pełen czarującej melodii „Poemat” Ernesta Chaussona.

W sobotę koncert powtórzony zostanie w Teatrze Dramatycznym w Gdyni o godz. 19.30.

Wystawa w Liceum Gastronomicznym

Komitet Obchodu „Tygodnia Oświaty Książki i Prasy” przy Państwowym Liceum Hotelarskim i Gastronomicznym w Sopocie, ul. Wosia Budrysza 4, za wiadoma, iż w dniach 4, 5 i 6 maja odbędzie się wystawa w budynku szkolnym, którą można zwiedzać od godz. 9 do 14 i od 17 do 19.

Wykłady naukowe

Kurs pedagogiki socjalistycznej, który rozpoczął się w sobotę 22 ub. m. odbywa się w Liceum TPD we Wrzeszczu, ul. Pasteloznego 7. Najbliższy wykład w sobotę 6 bm. o godz. 16. Prof. dr Millerówna omówi podstawowe zagadnienia dydaktyki socjalistycznej.

DO PRENUMERATORÓW naszego pisma

Niektórzy prenumeratorzy, wpłacający należność za prenumeratę przez PKO i urzędy pocztowe, dokonują wpłat w zbyt późnym terminie, tj. po dniu 20-tym miesiąca, poprzedzającego miesiąc prenumeraty, co powoduje opóźnienie manipulacji na pocztach i w PPK „Ruch” i w konsekwencji opóźnia wysyłkę pisma.

W celu uniknięcia opóźnień w wysyłce, PPK „Ruch” prosi ob. ob. prenumeratorów o wpłacanie należności za pre-

działalność „Domu Książki”, informując zebranych, że w ramach Tygodnia uruchomiono na Wybrzeżu 234 punkty sprzedaży książek w miastach i 110 punktów w gminach wiejskich. Ponadto w dniu święta pierwszomajowego obsłużono 14 akademii okolicznościowych, organizując doraźną sprzedaż książek.

W ramach Tygodnia otwarto 2 wystawy książki, jedną w Międzynarodowym Domu Książki w Sopocie, drugą w Gdańskich Technicznych Zakładach Naukowych.

Zaimprovizowane stoiska z książkami w różnych punktach trójmiasta cieszą się wielkim powodzeniem. Składają się na to zarówno rewelacyjnie niskie ceny, jak i dobór wartościowych pozycji.

Należy też nadmienić, że dla wzmocnienia walki z analfabetyzmem Komitet Tygodnia rozdysponował kwotę 40 tys. zł na nagrody książkowe dla słuchaczy kursów, którzy wyróżniają się pilnością i postępami w nauce.

Naukowcy i literaci robotnikom wsi i miast

Ob. Rudnicki omówił akcję odczytową, prowadzoną w ramach Tygodnia przez profesorów wyższych uczelni Wybrzeża oraz muzyków i plastyków. W 14 punktach trójmiasta i w 17 punktach na wsi w spółdzielniach produkcyjnych będą wygłoszone prelekcje dla ludzi pracy.

Związek Literatów Wybrzeża zobowiązał się do wygłoszenia 100 odczytów dla wsi gdańskiej. Zw. Samopomocy Chłopskiej, doceniając znaczenie Tygodnia, nie szczędzi również wysiłków, aby akcja ta wypadła jak najokazalej.

Wspólnie ze spółdzielczością zorganizowano w gminach wiejskich 110 kiermaszów książek. Imprezy te popularyzują terenowe kółka gromadzące ZSChP, kółka gospodyń wiejskich i ZMP. Ponadto uruchomiono około 100 wystaw. We wszystkich świetlicach wykończono gazety i sienne, a na kursach dla analfabetów urządzają pogadanki na tematy, związane z popularyzacją Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy.

W trzystu świetlicach wiejskich

odbędzie się wieczornice świetlicowe w dniach 6 i 7 bm. przy udziale 156 zespołów artystycznych.

Spółdzielnie produkcyjne w ramach Tygodnia otrzymają 14 bibliotek, zaś w miastach, wyróżnione za systematyczne prowadzenie gazetki oświatowej, otrzymały w nagrodę albumy o „Leninie i Stalinie”.

Przedownikom oświaty

W czasie trwania Tygodnia będzie premiowanych 33 opiekunów społecznych i inspektorów kursów dla analfabetów, wśród których zostaną rozdzielone nagrody w wysokości 125 tys. zł. Ponadto spółdzielnie produkcyjne i domy rybackie otrzymają radiodiodniki.

Program imprez tegorocznego Tygodnia Oświaty, Książki i Pra-

sy jest niezwykle urozmaicony. Do najciekawszych należy wczorajsze spotkanie „Dziennika Bałtyckiego” z czytelnikami w Sopocie, oraz bieg uliczny „Głosu Wybrzeża”, który odbędzie się w dniu 7 bm. Kulminacyjnym punktem Tygodnia będzie niedziela 7 bm., kiedy w godzinach 9-11 z Trojannu, Oruni, Nowego Portu i Al. Wojska Polskiego wyruszą korowody śpiewaczo - muzyczne, które zjedzą się przed dworcem kolejowym w Gdańsku.

Występy zespołów świetlicowych w różnych punktach kiermaszów książkowych, mecze piłkarskie i zabawy ludowe są też prawdziwą atrakcją tegorocznego Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy. Spopularyzują one czytelnictwo i oświatę — potężny oreż obozu postępu w walce o pokój.

Książka w walce o postęp i socjalizm

Wystawa książki postępowej w Sopocie

„Musiałem się kryć i konspirować: w domu rodzicielskim, w warsztacie majstra, w hali fabrycznej, w kościele, w Polsce podległej pilsudczyźnie i — w ukoronowaniu wszystkiego — pod hitleryzmem. Od siedemnastego roku życia, w ciągu pół wieku zmuszony byłem mówić i pisać w przemożeniu, co mnie jednak nie uchroniło od poniewierki w więzieniu i obozach. Kładłem się spać i wstawiałem z myślą o rewolucji i jej skutkach. Nazwiska towarzyszy i przyjaciół, numery telefonów, tytuły książek notowałem szyfrem lub obarczałem nimi prezyciaona pamięć. Dopiero w nocy siedemnastego stycznia 1945 roku pierwszy raz w życiu swobodnie zanotowałem w notesie adresy Nadziei Obrazkowej, dowódcy pierwszego spótkanego oddziału Armii Czerwonej” — pisze Lucjan Rudnicki w „Starem i Nowym”.

Wszystko co szlachetne, postępowe, wszystko, co wprowadzało nową myśl w zatchętą atmosferę kółnictwa, spotkało się z przesładowaniem ze strony sanacyjnej, kapitalistycznego reżimu.

Rudnicki opisuje spotkania konspiracyjne, na których czytano niedozwolone „bibule”, uczono się na pamięć urywków z wielkich wieszców; opisuje spotkania, na których otwierali się młodym ludziom oczy na prawdę, zawartą w książkach, kiedy walił się w gruzu wpojony w kapitalistyczny-

lierykalnej szkole światopogląd, a kształtował nowy, oparty na zdobycach nauki.

Książka — postępową, naukową, książka wojująca — w równej mierze co życie uczyniło Rudnickiego rewolucjonistą.

My — dorosłe pokolenie — pamiętamy dobrze ten okres, kiedy odradzano nas od książki postępowej, wmywano nam, że Rousseau, Voltaire, Diderot, Marks, Engels — to wyrotowcy, heretycy, skazani na potępienie wieczne, którzy śmieli podnieść rękę na usłowny od wieków i przez Boga ustanowiony porządek rzeczy. W interesie klasy posiadającej zastanawiano się Bogiem.

Książka postępową, tępną bezlitośnie, żyła jednak w podziemiu, by wyjść z niego w pełnym triumfie w dobie rewolucji socjalistycznej. Na Marksie i Engelsie kształcili się czołowi bojownicy o nowy, sprawiedliwy ustrój, na Leninie i Stalinie kształca się dzisiaj legiony budowniczych socjalizmu.

W Polsce Ludowej otoczono książkę specjalną opieką. Książka postępową i popularną - naukową ukazała się w niespotykanych dotąd u nas ilościach tytułów i nakładach.

Książki o treści politycznej są wydane nadzwyczaj starannie. Ostatnio ukazują się w pięknych płóciennych oprawkach, po nieproporcjonalnie niskich cenach. Książka stała

się, a maly Leśniak ze swym kolegą Walkowskim przeniesli samą około 20 desek.

— No, chłopcy, jak wam się pracuje — pytam.

— Dobrze — odpowiadają zgodnie. — Pecherzy na dionach na robiliśmy sobie, ale to nie. Przecież to jedna z prac w ramach naszego czynu 1-majowego. Boisko pod siatkówkę jest już gotowe.

— Nasz czyn, to w pewnym stopniu rewanż dla SPB, które się naszą szkołą opiekują — mówi nauczyciel Lichojdzewski. — SPB zrobiło dla nas przyrzad do siatkówki, wypożyczyło nam wozy do przewiezienia piasku na nasze boisko sportowe i dostarczyło materiału na transparenty. My natomiast dopomogliśmy robotnikom SPB w ich pracy.

(Lig)

Kochasz morze — wstąp do marynarki

Komenda Woj. P. O. „Służba Polsce” w Gdańsku podaje do wiadomości, iż wszystkie komendy powiatowe i miejskie „SP” w woj. gdańskim przyjmują zgłoszenia do ochotniczej służby w Marynarce Wojennej R. P. Zapisy trwać będą do dnia 27 bm.

Do służby w Marynarce Wojennej przyjmowani są tylko mężczyźni, posiadający obywatelstwo polskie, wykształcenie minimum 7 klas szkoły powszechnej, bardzo dobry stan zdrowia, wiek 18 — 19 lat (roczniki 1931 i 32).

Blizszych informacji udzielają oraz zapisy przyjmują wszystkie komendy powiatowe i miejskie P. O. „SP”.

Migawki

Ścisły czas

Na skwerze Kołtuski bawi się dwoje 8-latków.

— Jureczku nie wiesz, która godzina?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Nie wiem, Halinko, ale nie ma jeszcze drugiej.

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

— Skąd wiesz, Jureczku?

PPB Nr 10 przedterminowo wykonało zobowiązania GDYŃSKI ŚWIAT PRACY otrzymał 81 nowych izb mieszkalnych

PPB Oddział Nr 10 zatrudniony jest przy budowie osiedla robotniczego na Wzgórzu Focha, wykonując prace zlecone przez ZOR. Dla uczczenia święta 1 Maja cała załoga podjęła zobowiązania zwiększenia wydajności pracy, a tym samym przyspieszenia wybudowania nowych mieszkań dla świata pracy.

Podjęte zobowiązania

Przedsiębiorstwo nasze, jako całość, podjęło się oddania do dnia 1 maja 30 całkowicie wykończonych mieszkań 2 i 3-izbowych oraz 1 kawalerki, co razem stanowi 81 nowych izb mieszkalnych — objaśnia inż. Szymczak, kierownik grupy robót. Ponadto zobowiązaliśmy się do wybudowania wspólnych przybudówek przy Zakładzie Wod. — Kan. kanału burzowego długości 320 m, oraz wykonanie nowego magazynu na materiały budowlane i hydrauliczne, o powierzchni 220 m kwadrat.

Brygada J. Bochentyna podjęła zobowiązanie postawienia w stanie surowym budynku mieszkalnego świetlicy i hotelu, a brygada murarza W. Kaszuby — postawienia nadgonić budowę budynku Nr 2 C. O., która była opóźniona o 10 dni z powodu nieprzewidywanych trudności napotykanych przy robotach ziemnych.

Radosny meldunek

WSZYSTKIE ZOBOWIĄZANIA PODJĘTE PRZEZ ZAŁOGĘ P.P.B. NR 10, ZOSTAŁY WYKONANE PRZEDTERMINOWO.

Łącznym wysiłkiem brygad murarskich, ciesielskich, stolarskich, instalacyjnych, dekarzskich, elektrycznych, zbrojarzskich, kowalskich i ślusarskich, mechanicznych i porządkowych, zbiorową i harmonijną pracę inż. Szymczaka i kierownika budowy B. Klempa, malstrów i robotników — blok zawierający 32 i

lu, oraz cieśla J. Plichta wraz ze swym zespołem.

Zdobywcy proporców pokoju

Wesoło furkaczka proporcę ustawioną na budach przodowników pracy murarzy Jana Bochentynę i Wiktora Kaszuby.

Jan Bochentyn wykonał dodatkowe zobowiązania, gdyż budynek świetlicy postawił nie w stanie surowym, jak się zobowiązał, lecz w stanie gotowym. W znacznym stopniu przyczyniła się do tego brygada cieśli z Gdyni na czele. Obszerny lokal świetlicy, wyposażony w scenę, kamerę projekcyjną, szatnię dla publiczności i artystów oraz garderobę — zapewnił się w dniu 29 kwietnia pracownikami PPB Nr 10 i zaproszonymi gośćmi, którzy przybyli tu na 1-majową uroczystość.

Również i drugi zdobywca proporcę Wiktor Kaszuba spisał się dzielnie. Nie tylko „nadgonił” opóźnioną przez roboty ziemne budowę bloku, ale wykonał ją do dnia 22 ub. m. godz. 11, oszczędzając 12 dni oszczędności czasu. Obok Kaszuby wyróżnili się na tej robocie blacharz Nowak i dekarz Zabicki.

Poza tymi czołowymi przodownikami pracy odznaczono z racji Święta Pracy czterech dalszych czołowych murarzy. Dyplomy pokoju otrzymali St. Lewandowski, Fr. Herman, J. Kos i W. Maciejewski. Ponadto przyznano 21 nagród pieniężnych dla najlepszych pracowników PPB Nr 10.

Warty Pokoju

Do zaciągnięcia wart pokoju zobowiązały się w naszym przedsiębiorstwie 4 brygady mu-

Stocznia Gdańska przoduje w realizacji zadań B i HP Podsumowanie wyników kwietniowej akcji w stoczniach polskich

W tych dniach, w Centralnym Zarządzie Przemysłu Okręgowego w Gdańsku odbyła się konferencja sprawozdawcza, zorganizowana przez pracujących przy CZPO dział bezpieczeństwa i higieny pracy. Konferencja poświęcona była omówieniu przeprowadzonej w ciągu kwietnia bieżącego roku we wszystkich polskich stoczniach realizacji zadań B i HP. Na konferencji obecny był inspektor B i HP Ministerstwa Żegluga ob. Cichankiewicz oraz przedstawiciel Związku Zawodowego Metalowców ob. Apollo.

Po zagajeniu konferencji przez kierownika działu B i HP przy CPO ob. Podwiazkę, referenci B i HP przy poszczególnych stoczniach omawiali swoje osiągnięcia w akcji kwietniowej. Ob. Kadłubowski ze Stoczni Gdańskiej zaznajomił zebranych z akcją propagandową, przeprowadzaną wśród pracowników wszystkich działów. Na stocznicy tej poza licznymi pogadankami rozpowszechniono i rozdano wśród pracowników regulaminy właściwego obsługiwań maszyn i obchodzenia się z narzędziami. Założono 4.800 m. trawników i zieleńców. Na skutek akcji propagandowej w stosunku do marca br. zaznaczył się spadek wypadkowości, sięgający 30 proc.

Stocznia Gdynia, którą reprezentował ob. Ginter, pracowała nad założeniem zieleńców, ukwieceniem lokali biurowych oraz przeprowadziła m. in. akcję propagandową, dzięki czemu uzyskała zmniejszenie się wypadkowości o około 15 proc. Sprawy B i HP na Stocznicy Rybackiej omawiał ob. Wituchowski. W kwietniu zdołano m. in. zazielenić pewną ilość wolnej przestrzeni, oraz oświetlono plac. W Stocznicy Rybackiej w Uście, zaczął w kwietniu pracować lekarz przemysłowy, w Świnoujściu zaś uruchomiono umywalnię i łazienkę dla tamtejszej stoczni.

Lebiecki, Liberacki, Hukowski i Mucha

najlepszymi robotnikami portu gdańskiego

Współzawodnictwo pracy w pierwszym kwartale br. przyniosło naszemu zespołowi portowemu nowy skok naprzód w dziedzinie wydajności pracy i szybkiej obsługi statków. Na obszarze zespołu portowego Gdańsk — Gdynia wydajność dwiżgów wzrosła o dalsze 11 proc., wydajność taśmowców stalowych o 13 proc., taśmowców gumowych o 11 proc., zaś wydajność pracy trymerów wykonała dalszy postęp o 5 do 9 proc.

W porcie gdańskim do przodowników pracy zaliczeni zostali następujący robotnicy, którzy w uroczystym zakończeniu etapu współzawodnictwa pracy otrzymali szereg cennych nagród.

W dziale przeładunków drobnych portu gdańskiego na czoło wysunął się robotnik Michał Lebiecki, wykonujący 214 proc. normy (w nagrodę otrzymał 6.000 zł. oraz radio typu „Pionier”), robotnik Cz. Sobieralski (otrzymał 8.000 zł. i nagrody rzeczowe wartości 27.000 zł.), robotnik Jan Słonina (7.000 zł. i radioodbiornik „Aga”) oraz dźwigowy Piotr Marciniak (6.000 zł. i radioaparat „Aga”).

W dziale przeładunków masowych pierwsze miejsce zajął dźwigowy Józef Liberacki, wielokrotny przodownik pracy, który wykonał 160,4 proc. normy (otrzymał w nagrodę 6.000 zł. i kupon materiałowy), dźwigowy Ryszard Radzikowski (otrzymał 6.000 zł. i radioaparat „Pionier”), trymer Władysław Majdański (6.000 zł. i radioaparat „Aga”), oraz trymer Władysław Kornas (6.000 zł. i kupon materiałowy).

W dziale technicznym na czoło wysunęli się: szklarnik Mirosław Mucha, który wykonał 307,4 proc. normy (otrzymał 10 tysięcy zł. i zegarek), cieśla Władysław Hukowski, który wykonał 280 proc. normy (8.000 zł. i kupon materiałowy), hydraulik Józef Piękný (8.000 zł. i rower) oraz Stefan Długoszewski (8.000 zł. i rower).

Zarybianie zalewów i jeziora Dąbie

Wspaniała słoneczna pogoda i wskutek tego znaczne ocieplenie, sprzyja akcji zarybianiowej. Na terenie Zalewu Odrzańskiego i Jeziora Dąbie w wyniku prowadzonej przez rybaków i pracowników MIR-u akcji zarybianiowej, z łkry szczupaka wylęgło się już ponad 3 miliony narybku.

Na terenie Zalewu Wiślanego pracownicy MIR-u i rybacy przygotowują się do rozpoczęcia się w tych dniach akcji zarybianiowej sandaczem.

Wypełniając zobowiązania 1-majowe rybaków z Dąbia, Stolicy, Lubczyna i Stopnicy pod Szczecinem przekazał do MUR-u sumę 105.500 zł., otrzymaną ze sprzedaży złowionych ryb. Sumę tę rybacy przeznaczyli na rozbudowę wylęgarni narybku w Dąbiu i dalsze prowadzenie akcji zarybianiowej. (m)

Nieco o ludziach

— „Duszą” naszej załogi jest St. Walczak, który z okazji urodzin Stalina został awansowany z prostego murarza na majstra, otrzymując honorowy dyplom mistrzowski — opowiada kierownik budowy B. Klemp. — On to obok kierownictwa dba, by wszystko szło jak najsprawniej.

— Ech, nie ma o czym mówić — broni się Walczak. — Są między nami ludzie, zasługujący na więcej uwagi. Przykład Edmund Zieliński na przykład, pracuje przeszło 20 lat w swym zawodzie, a taki jest oddany, że nie ma dla niego dnia i nocy, gdy chodzi o robotę społeczną, czy zawodową.

Albo Włodzisław Bąbkiewicz, stolarz, czynny działacz komunistyczny z Argentyny, który w r. 1947 wrócił do Polski i może być wzorem pracownika i działacza politycznego.

— Czemu przypisać sukcesy w waszej pracy? Czy tylko wysiłkowi robotników?

— Temu, że wszyscy „klapujemy” — odpowiada sekretarz. — Wysiłki robotników spotykają się z poparciem i pomocą kierownictwa, a inspektor Downarowicz z ZOR-u dba o to, by zarówno dokumentacja techniczna, jak i materiały i siły robocze były w porę i w dostatecznej ilości dostarczane. Przy stosowaniu u nas systemu potokowego nie wiele pomogłoby indywidualne wyściny jednostek. Tu trzeba zgoźnego wysiłku i współpracy całej załogi.

IZET.

SPORTOWIECBAŁTYCKI

Kielas na czele uczestników biegu »Głosu Wybrzeża«

W dorocznym biegu ulicznym, organizowanym przez redakcję „Głosu Wybrzeża” w Gdańsku, Czerwonej, gdzie znajdować się będzie również i meta. Uczestnicy biegu odbiegali z przystanku przy ul. Wybrzeże, Bieg rozegrany został w konkurencji kobiet (500 m), mężczyzn (3000 m), młodzieży (1000 m) oraz juniorów (1500 m). Start nastąpił w sobotę dnia 6 maja o godz. 16 sprzed

gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, pl. Armii Czerwonej, gdzie znajdować się będzie również i meta. Uczestnicy biegu odbiegali z przystanku przy ul. Wybrzeże, Bieg rozegrany został w konkurencji kobiet (500 m), mężczyzn (3000 m), młodzieży (1000 m) oraz juniorów (1500 m). Start nastąpił w sobotę dnia 6 maja o godz. 16 sprzed

gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, pl. Armii Czerwonej, gdzie znajdować się będzie również i meta. Uczestnicy biegu odbiegali z przystanku przy ul. Wybrzeże, Bieg rozegrany został w konkurencji kobiet (500 m), mężczyzn (3000 m), młodzieży (1000 m) oraz juniorów (1500 m). Start nastąpił w sobotę dnia 6 maja o godz. 16 sprzed

Bieg ten, transmitowany przez Polskie Radio, łączy się z tygodniem Olimpiady Księżki i Prasy i stanie się niewątpliwie propagandą sportu lekkoatletycznego na Wybrzeżu.

„Spójnia” Gdańsk na III miejscu w Polsce

W meczu o mistrzostwo Ligi Koszykarskiej Łódzka „Spójnia” pokonała świętochłowską „Stal” Wybrzeża, jak wiadomo, nie wykorzystując szansy zdobycia mistrzostwa, ulegając AZS w Warszawie.

Pilkarze Floty zwyciężają w Uście

W niedzielę 30 bm. odbył się na stadionie sportowym w Uście mecz piłkarski o Puchar Polski pomiędzy ZKS Związkowiec — Ustka a Flota z Ustki, zakończony zwycięstwem na rarynary w stosunku 5:0. W barwach Związkowca wystąpili miejscowi przodownicy pracy wykazu

Treningi „Związkowca”

Zarząd KS „Związkowiec” Gdynia zawiadamia, iż począwszy od dnia dzisiejszego treningi wszystkich sekcji odbywać się będą w normalnych godzinach w sali POWM przy Alei Zjednoczenia.

POSZUKUJĘ natychmiast fryzjera, Zakład fryzjerski Główny-Wisła ul. 27 stycznia 18. — 3146-K

POMOC domowa potrzebna. Warniki b. dobre. Wrzeszcz, Kreta 2. (poprzednia Sobieskiego). G-32

POTRZEBNA do dziecka od zaraz. Wrzeszcz, Świdłowska 2 m. 6. 3151-K

POTRZEBNA gospośka od zaraz. Wrzeszcz, Jaskowa Dółna 37 m. 4. 3149-K

POTRZEBNA zaraz dochodząca — sprzątała. Świdłowska 57 m. 9. G-33

Posad poszuk.

MASZYNISTKA przyjmie przepisywanie. Tel. 332-61. Godz. 8 — 15. G-29

Zguby

ZAGUBIONO kartę rybacką Nr 379 wydaną przez Morski Urząd Rybacki — Gdynia na nazwisko Budda Karol. G-29

ZOSTAWIONO trasie Gdańsk — Gdynia, torowisko, skrytka, 2000, Indeksu Policji Gdańsk, Nr 915, metrykę urodzenia, poświadczająca obywatelstwo polskie — Główny Zdzisław Gdansk — Wrzeszcz, Limanowskiego 7. P-47

ZAGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Transp. Oddz. Marynary Nr 14560 na nazwisko Hulanicki Eugeniusz. G-43

UNIWAŻNIENIE. Uniważniam, że zastrzegam sobie prawo do wyłączenia z 24 serii A Nr 082000 wydanej na nazwisko Górecki Wacław syn Antoniego roczn 1928 przez RKM Malbork P-3125

ZAGUBIONO odcinek zameldowania stałego, metrykę urodzenia na nazwisko Ziętarska Maria. — Malbork. P-61

ZAGUBIONO odcinek zameldowania stałego, tymczasowe zaświadczenie tożsamości, kartę rejestr. RKU Gdynia, legitymację służbową Ubezp. Społ. na nazwisko Kaczmarski Edward, Świdłowska 85. G-38

PRZYBRĄKAŁA się szukać rudo — czarna, po tygodniu przechodziła na włosem. Świdłowska 13-6. P-23

PISZ zginił 1 maja Wrzeszczu, fokssterler biały z czarnymi łatkami, obrozą, smyką numer kiem 2139. Znalazca proszony o odprowadzić za wynagrodzeniem Owisa, Świdłowska 13-3 wgl. powiadomienie. 3152-K

ZAGINIAŁ wilczur młody, odprowadzić, wynagrodzenie. — Gdynia, Abrahama 28 — 10. G-25

NEKROLOGI

ś. t. p.

KNEBLEWSKI ROMAN

Pracownik firmy „Hartwig” w Gdyni zmarł w dniu 3 maja 1950 r. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 74.

Msza św. żałobna za spokój Jego duszy odbędzie się dnia 6 maja 1950 r. o godz. 8.30 w kościele Serca Jezusowego w Gdyni. Wyprawienie na cmentarz Witomski i kościół na Witominie w dniu 6. V. 50 r. o godz. 10. o czym zawiadamia pozostała w głębokim smutku

ZONA, CORKA, ZIEC, RODZENSTWO I RODZINA

Dnia 3 maja br. zmarła przeżywszy lat 82

ś. t. p. Zofia Matuszkowa

z domu Zagrodzka

Msza żałobna odbędzie się 6 bm. o godz. 9-tej w kościele NMP po czym pogrzeb z kapłanem w Witominie, o czym zawiadamiają pogrzebi w smutku

3154-K SYN, CORKI, WNDKI I PRAWNICY

SPRAWA MÓDY WIOSENNEJ

PRZESTAŁA BYĆ TAJEMNICĄ — ilustruje ją bowiem w najdrobniejszych szczegółach nowy Nr 3 pięknego wielobarwnego czasopisma „ŚWIAT MÓDY”, który już jest w sprzedaży. W bogatej kolekcji wzorów „ŚWIATA MÓDY” każdy kobiecie znajdzie niewątpliwie szereg „swoich wymarzonych modeli”.

ŚWIAT MÓDY

FACHOWCY POSZUKIWANI

Rutynowanych księgowych zatrudni bezwzględnie P. P. „Dalmor” Gdynia, ul. Hryniewieckiego 14. Podania należy składać do Wydziału Personalnego. 3144-K

PRZETARGI I LICYTACJE

Sygnatura Km. 82/50. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sadu Grodzkiego w Sopocie, mający kancelarię w Sopocie przy ul. Gen. Sikorskiego Nr 2 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 maja 1950 r. o godz. 12 w Sopocie przy ul. Stalina Nr 809 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości składających się z samochodem osobowym marki „Mercedes” i samochodem półciężarowym marki „Franco”, oszacowanych na łączną sumę 370.000 złotych. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Sopot, dnia 26 kwietnia 1950 r. 3153-K

Ogłoszenia drobne

Sprzedaz

JADALNIE stylowa kompletna, pięknie wykonana okazyjnie sprzedam. Gdynia, Ślaska 36-4. G-35

MOTOCYKLOWY silnik — „Triumf” 250 cm. sześć, sprzedam. Gdynia, Morska 96 m. 11. G-39

MOTOCYKL Zundapp 200 — sprzedam, Gdynia, tel. 92-36. G-24

RADIOAPARAT 5 lampowy super, nowy aparat. Wrzeszcz, Kubacka 31-1 tel. 421-84. G-31

SPRZEDAM futro fokowe, kaskulowa. Wrzeszcz, Grażyński 1-5. G-46

SPRZEDAM maszynę damską gabinetową, zegar stojący, lustro, leżanki, różne meble. — Wrzeszcz, Zawisy Czarnego 13 parter. P-48

SPRZEDAM wypielanie. Władysław Wrzeszcz, Rubacka 13-2 lub zamienie na pianino. P-60

STREPTOMYCYNE sprzedam. Sopot, Wybiękiego 25 m. 4. P-3124

Kupno

KUPIĘ lornetkę dużą Zeiss niebieskie szkła w oprawie gumowej. Zgłaszać: Gdynia, tel. 12-89 lub 16-41. G-40

WORKI kupujemy. Tossa — Gdynia, Księża 5 tel. 321-10. G-63

Lokale

DWA pokoje kuchnia wyłączone oddam. Wiadomości: Gdańsk Karmelicka 1-2. I piętro. — G-39

ZAMIEŃ

ZAMIEŃ 4 pokoje kuchnia centrum Sopot, na 3 pokoje kuchnia ośrodek Sopot, Oliva, Orłowo, Pisto — restante Sopot, „Andrzej”. G-26

MIESZKANIE 2 pokoje, kuchnia Gdańsk przy hall targowej, zamienie na pokój, kuchnię we Wrzeszczu ew. zwrocie koszty remontu. Wiadomości: Gdańsk, Plac Dominikański — kiosk Nr 24. 3148-K

POKÓJ sublokatorski, wyłączony na stałe. Oferty listowe — Sopot, Chrobrego 17-3 zaraz. P-49

ZAMIEŃ 2 małe pokoje na większe. Wrzeszcz, Chrobrego 17 m. 6. P-57

POKOJU umiowanego w Sopocie poszukuje dwóch panów na stałe. Oferty listowe — Sopot, Chrobrego 17-3 zaraz. P-49

STENOTYPISTKA poszukuje pilnie sublokatorskiego pokoju odpowiednia trójkątność. Oferty Dziennik Bałtycki pod „Samotna”. G-51

ZAMIEŃ 1 duży pokój z kuchnią Gdynia, Morska na 2 w śródmieściu. Oferty Dziennik Bałt. pod 1333. G-36

Wolne posady

DOCHODZĄCA z gotowaniem natychmiast potrzebna. Adres: Gdynia, Abrahama 29-4. G-37

PANIENKA na naukę fryzjerstwa potrzebna. Zgłoszenia — Sopot, Grunwaldzka 12. P-59

POMOC domowa stała, dochodząca potrzebna. Gdynia, Pomorska 18 m. 1. G-28

POTRZEBNY czeladnik krawiecki od zaraz. Gdynia, 10 Lutego 32, Piasecki. G-41

AGAPIT
KRUPKA

62

„Maszyna
do
czytania
muśli”

Gdy Krupka, wysiadł z powrotem na pokład poczuł na plecach czyjąś rękę. Odwrócił się, zajmując natychmiast postawę obronną. Przed nim stał jeden z członków załogi, cichy człowiek, o którym wiedziano tylko, że nazywa się Charles. Już w kambuzie Agapit zauważył, że ten marynarz trzyma się osobno. — Odludek, — mawiali pozostali marynarze.



Pierwszy raz usłyszał Agapit głos tego mężczyzny. — Mam zaufanie do was, kolego — powiedział Charles. Zauważyłem, żeście zbadali, jaki ładunek wieziemy. — Najpierw powiem wam, że jestem przedstawicielem związku marynarzy, ale o tym nikt tu nie wie. Związek zauważył, że od kilku lat powtarza się na otwartym morzu dziwne katastrofy okrętów. W ostatnich latach utonęły frachtowce „Napoleon”, „Mar-



ta” i „Lubędź”. We wszystkich trzech wypadkach uratowała się tylko znikoma część załogi, ale zawsze z kapitanem na czele.

— Dziwiło nas przede wszystkim, że w tych wypadkach załogi nie składały się z zawodowych marynarzy, lecz z nowożagligniętych. Zaczęliśmy tę sprawę badać i oto, jakie powzieliśmy podejrzenie.



Charles nie mógł dokończyć. Z logis oficerskiej, która znajdowała się w pobliżu, wyszli X-27 i Jim Kishka, chwytając się na nogach. Dopadli oni tuż obok Agapita i Charlesa reelingu i „świadczyli” (jak mówią pięknoduchy) na rzecz przyrody... czyli (jak mówi przysłowie) — pojechali do Rygi.

— „Choroba morską” — powiedział Charles.

(Ciąg dalszy jutro)

Śmiało i szczerze

Niesłusznie ukarany

Zwracam się za pośrednictwem „Śmiało i szczerze” do MZKGG. Pracując tam jako motornicz, ostatni raz byłem na wozie 5 stycznia br. i zwiniełem się na własne żądanie. Obecnie od 27. 1. br. pracuję w innej firmie. Tymczasem na stacji tramwajowej przy ul. Łąkowej podano do ogólnej wiadomości wykaz kar za miesiąc marzec br. W tym wykazie podano, że Wiktor Kopaczewski został ukarany nagana i zmniejszeniem premii za nieprzepraszanie prowadzenia wozu w marcu br. Proszę o sprostowanie powyższego na stacji tramwajowej przy ul. Łąkowej i wykreślenie mnie z wykazu ukaranych.

Wiktor Kopaczewski,
Gdańsk, Otwarta 13/2.

Pokutnie — nie wolno!

Proszę o wyjaśnienie w „Śmiało i szczerze”, czy wolno wykonywać we własnym zakresie krawiectwo z pominięciem obowiązków wynikających z ustaw skarbowych? Obecnie przy każdej prawie ulicy spotyka się 2—3 krawczyce, które prowadzą krawiectwo bez karty rzemieślniczej. Sądzę, że prawo skarbowe musi być przestrzegane przez wszystkich obywateli.

Stanisława Kurowska
Gdańsk - Wrzeszcz
ul. Grunwaldzka 148.

Oczywiście nie wolno zajmować się pokutą krawiectwem, nie opłacając karty rzemieślniczej i podatku. Osoby czyniące to mogą być pociągnięte do odpowiedzialności przez Urząd Skarbowy. Red.

Wdzięczni za szybki

remont

My, lokatorzy bloków miejskich na Grabówku, składamy serdeczne podziękowanie pracownikom Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego pod kierownictwem inż. Leszka Kubiackiego, kierownika Tadeusza Zdzienko i ob. Bolesława Kutczyńskiego, zatrudnionym przy remoncie naszych bloków za to, że w tak krótkim czasie, bo od 17 do 25 kwietnia wykonali w 100

proc. swoją pracę objętą planem i w czasie 1-majowym wykonali dodatkowo remont 2 klatek schodowych, 4 pieców i 3 mieszkań.

W szczególności dziękujemy stolarzom, którzy w ciągu 1 tygodnia wykonali i wstawili 10 nowych drzwi oraz wyremontowali 16 innych drzwi.

Jednocześnie prosimy Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane m. Gdyni, aby w dalszym ciągu opiekowało się naszymi blokami i jak najwcześniej uśunęło resztę pozostałości braków.

Lokatorzy bloków miejskich
Gdynia, ul. Czerwonych Kosynierów 110 i 112 a.

MAKSIM GORKI

O burżuazyjnej prasie

(wyjątki z artykułu z 1930 r.)

„Choroby nie mogą i nie powinny interesować ludzi zdrowych, ale lekarz obowiązany jest badać je. Pomiedzy lekarzem a dziennikarzem istnieje pewne podobieństwo: i jeden i drugi ujawnia i bada niedomagania. Nasi dziennikarze znajdują się w uprzywilejowanej sytuacji w stosunku do dziennikarzy burżuazyjnych, gdyż znane im są ogólne przyczyny patologicznych zjawisk społecznych. Dlatego też dziennikarz radziecki powinien śledzić prasę burżuazyjną tak uważnie, jak uważnie wysłuchuje lekarz utyskiwań i jęków chorego. Gdyby znalazł się wśród nas człowiek, który zebrałby wystarczającą ilość faktów z „kroniki” gazet jakiegokolwiek „centrum kulturalnego” (Europy lub Ameryki) i zestawil je z reklamami wielkich magazynów, restauracji, lokalów rozrywkowych, z opisem spotkań, przyjęć, uroczystości publicznych, otrzymalibyśmy oświecającą jaskrawą i wstrząsającą obraz „kulturalnego” życia społeczeństwa burżuazyjnego naszych czasów.

O czym mówi codzienna prasa burżuazyjna? Oto np. wydarze-

Plaga psów

we Wrzeszczu

Na ulicy Chrobrego we Wrzeszczu widać się stada psów, hałasują, odprowadzają przechodniów szczerkami. O każdej porze dnia można spotkać psie stado i to różnej rasy i wielkości, a najwięcej zwykłych kundli. Często urządzają widowiska dla przechodniów i dzieci. Pytam się, czy są bezpańskie? Jeżeli tak, to niech Zarząd Miejski oczyści tę ulicę z psiej plagi.

A. S.

Mieszkaniec ul. Chrobrego

W INNYCH LISTACH

Franciszek Zygier z Orłowa. Wrocławskie 26 pisze, że przejeżdżając ciężarówką „Ruch” 29 kwietnia o godz. 18.20 przez Olwę, upuścił skórzaną teczkę. Zanim szofer zdążył nawrócić, teczkę podniósł ktoś z samochodu „Skoda”, jadącego w przeciwną stronę. Ob. Zygier prosi o zwrot tejeczki.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Helena Konecka, Sopot. List bez dokładnego adresu uważamy za anonim.

Ob. Gęzikiewicz, Gdynia. Dziękujemy za informację.

POD ŚWYJATŁO

Biurokracy w płaszczyku

Obudziłam się w doskonałym nastroju. Pod oknami szumiły młodymi listeczkami wierzchołki drzew. Maj sypał wiosną pełnymi garściami.

— Życie jest piękne — zawołałam, ubierając się szybko.

Dziś zaczynał się mój urlop. O godz. 14.25 miałam wyjechać na wczasy. Słońce, góry, wypocinek, sport — czy może jeszcze czegoś brakować do szczęścia?

Przy śniadaniu układałam sobie „gry plan”. Najpierw pójść do urzędu, gdzie mam dopełnić pewną drobną, drobnostkę formalności, potem wpadnąć do krawca odebrać nowy płaszcz wiosenny, po drodze zabiorę z pralni bieliznę i buty od szewca z reparaacji — i jadę na wczasy...

Natoczyłam nowy kapelusz, zawiązałam z fantazją szalik i wesoło nuceg pobięłam do urzędu.

— Ja do pana kierownika — powiedziałam z uśmiechem.

— W jakiej sprawie? — zapytał z powagą woźny.

— Mam do załatwienia drobną formalność, pan kierownik zna sprawę.

— Niech pani napisze podanie, wypełni formularz i zaczeka na swą kolejkę.

— Jakie podanie? — jęknęłam.

— Przecież podanie zostało już przychylone załatwione, chodzi tylko o małą formalność.

— Niech pani tyle nie mówi, bo to przeszkadza w urzędowaniu — przeciał woźny dyskusję, wręczając mi numerki.

Napisalam podanie, wypełnilam formularz i zasiadlam w poczekalni. Bylo juz koło 12-tej, kiedy dostalam się do kierownika. Załatwienie drobnostki formalności zabralo mi zaledwie trzy minuty.

— No, teraz do krawca — powiedziałam, ile sił starczyło.

Krawiec przyjął mnie z uprzejmym i pełnym wyrozumiałości uśmiechem.

— Płaszcz? Który płaszcz?

Ach ten granatowy... Niestety, szanowna pani, jeszcze nie jest wykonany.

— Kiedy będzie gotowy? Ach, to już długo nie potrwa, jakies

5 godziny. Pani wybaczy, ale mam tyle roboty...

— Ależ panie! Ja jadę na wczasy i płaszcz jest mi konieczny potrzebny.

— Na wczasy? Zupełnie wystarczy pan ten żakiet, co go pani ma na sobie. Wprawdzie dość podniszczony, ale ktoś na wczasy się na tym pozna? Co innego pani mecenasowa Słobimska, ona jedzie prywatnie do Krynicy...

Wypadłam od krawca wściekła. Jakże ja się wybiore na urlop bez płaszcza?

W pralni rozmowa była znacznie krótsza.

— Proszę o moją bieliznę — powiedziałam, podając kartkę z numerkiem.

Ekspedientka flegmatycznie odebrała kartkę, sprawdziła w książce, zabrała na półki i do szafy.

— Nie ma — powiedziała.

— Przecież na wczasy miała być gotowa. Ja dziś wyjeżdżam.

— Nie ma. Jeszcze nie przysłała. Pewno jutro przysła.

Ociegaliśmy krokiem powlokłam się do szewca. Na drzwiach warzeźno odczytałam karteczkę: „Warsztat chwilowo zamknięty z powodu urlopu. Otworzy się za 2 tygodnie”.

Nie wiem, co się potem stało. W oczach zawirowały mi brazy góry i lasy, w uszach zahuczały syreny wszystkich odjeżdżających pociągów. W omdleniu jałwa mi się twarz wesołego Biurokracy, który zapraszał ubranego w mój nowy płaszcz szewca do zajęcia mego miejsca na wczasy.

(IWIS)

SWERSZCZYK

to NAJMILSZY-GOŚĆ

to NAJMILSZY-GOŚĆ

to NAJMILSZY-GOŚĆ

to NAJMILSZY-GOŚĆ

Sześciu
z „Daru Pomorza”

J. MEISSNER

90

Uwalniało go to w jego pojęciu od natychmiastowego działania. Nawet nie zapytał o następny pociąg i nie przyszedł mu do głowy, żeby teraz wyjeżdżać. Wiedział, że Dar Pomorza pozostanie w Cowes przez tydzień. Miał czas.

Złożył list Chabereka i wsunął go do kieszeni. Idąc ku drzwiom wyjściowym, zaważał się po czym skręcił na lewo, do baru. Usiadł na wysokim stołku, uśmiechnął się do znajomej dziewczyny za ladą i zażądał podwójnej whisky.

— Dwa razy — powiedział. — Dla mnie i dla ciebie, Kate.

Wypił i kazał znów nalać. Ale Kate nie chciała z nim pić.

— Jeszcze wcześniej — usprawiedliwiała się załotnie. — Ja mogę dopiero po dziewiątej, przed zamknięciem wyszynku.

Wobec tego wypił swoją i jej porcję. Po tem jeszcze kilka „dubli”.

Gdy płacąc wyjmował pieniądze, z kieszeni wypadł mu list. Nie zauważył tego. Tro-

chę kręciło mu się w głowie. Był w doskonałym nastroju.

Wyszedł, niezbyt pewnie trzymając się na nogach.

Posługacz, który o dziewiątej wieczorem sprzątał w barze, wymiół zbrukowany, podeptany list Chabereka do śmieci.

Chaberek dostał się do Cowes wieczorem i idąc wzdłuż nabrzeża, już z daleka zobaczył Dar Pomorza, przycumowany teraz u żelaznych pali przystani, obok jakiegoś parowca z zielonym kominem. Był bardzo zmęczony, więc mijając obcy statek, przystanął, aby przełożyć walizkę z prawej ręki do lewej. Znalazł się na wprost otwartego iluminatora jakiegoś kajuty na rufie, skąd padało jaskrawe światło na chodnik, i usłyszał kilka zdań rozmowy prowadzonej po polsku.

Spojrzał na rufę statku i przeczytał, jego nazwę: DOUGLAS, pod nią zaś — port macierzysty: NEWCASTLE.

Był w takim nastroju, że nie zwróciłby na to uwagi, gdyby nie poznał głosu kapitana Gwiazdowskiego.

— Widziałem tych twoich praktykantów na waszej szalupie — mówił komendant Daru Pomorza. — Dobrze wiostują.

— Ba, dopiero zaczynają trening — od-

rzekł ktoś z przechwałką. — Zobaczysz ich za tydzień! Założę się, że nie macie ani jednej takiej załogi. Chcesz — zrobmy zawody! Choćby jutro!

— Nie. Jutro — nie. Moi chłopcy od kilku tygodni w ogóle nie wiosłowali. Zresztą — to kandydaci. Mają za sobą tylko parutygodniowy kurs przysposobienia morskiego. Ale za tydzień możemy spróbować.

Chaberek wziął walizkę i poszedł dalej. Cóż mogły go obchodzić takie, czy inne zawody? Był przybity, oziębiał, na pół przytomny po tej katastrofie, która na niego spadła tak niespodziewanie, burząc nie tylko wszystkie jego nadzieje, lecz rozdzierając mu serce, przepełnione miłością i tęsknotą do człowieka, którego spodziewał się zastać u kresu tej podróży, a który okazał się kimś zupełnie innym. Czuł jakby zapiekłą ranę w piersi, wypełnioną gorzkością i żalem. Bał się pomyśleć o matce i ta trwoga wibrowała w nim nieustannie, potęgując ból niemal fizyczny, jakiego doświadczał od chwili odkrycia prawdy.

Zdecydowawszy się już na wyjazd z Anerley i natychmiastowy powrót na statek, kilkakrotnie chciał zawrócić z drogi. Wyrzucał sobie, że nie próbuje dalej walczyć, że się poddaje, że — być może — powinien znaleźć

inne jeszcze argumenty aby przekonać ojca; że nie uczynił wszystkiego, aby zmienić jego decyzję.

Cóż jednak mógł uczynić więcej? Jak walczyć? Co przedsięwziąć?

Jechał w pustym przedziale dręczony poczuciem swej rzekomej winy. Skulił się w kącie, drżąc z zimna, choć wieczór był ciepły. Patrzył w okno, nie widząc nic przed sobą, a po twarzy spływały mu łzy, których już nie odcierał.

Gdy pociąg zatrzymał się w Southampton, dopiero po dłuższej chwili zauważył, że jest na miejscu. Wysiadł ostatni i pobiegł do umywalni dworcowej aby obmyć twarz. Potem dojechał autobusem do Gosport i przeprawił się promem do Cowes. Ostatnie dwa kilometry dzielące go od przystani przeszedł był pieszo i to go tak zmęczyło, że co kilkadziesiąt kroków musiał przystawać, aby odpocząć.

Większość świateł na Darze Pomorza już pogaszone, ale pokład był dobrze oświetlony przez dwie latarnie stojące na nabrzeżu. Świeciło się także w nawigacyjnej. Chaberek przeszedł po pomoście i skierował się w stronę trappu do międzypokładu pierwszej wachty.

(Ciąg dalszy jutro)